

REPUBLIKA

Rok VII | 1017 PIĄTEK, 26 KWIETNIA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 113

ZAMACH STANU W POLSCE

przewidują konserwatyści. — „Dzień Polski” twierdzi, że drogą legalną nie uda się zmienić konstytucji.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

We wczorajszym numerze wieczornym oficjalnego organu konserwatystów p. t. „Dzień Polski” ukazał się artykuł, który można uważać za wyznaczenie wiary politycznej konserwatystów w obecnej chwili. W związku z artykułem redaktora „Słowa” posła Mackiewiczza pisze „Dzień Polski” między innymi:

„Wszyscy politycy konserwatywni stoją jasno i niedwuznacznie na stanowisku legalnej zmiany obecnie obowiązującej konstytucji.

Nikt nie dąży do zamachu stanu i każdy zdaje sobie wyśmienicie sprawę

Odprawa dowódców okręgów wojsk. w Warszawie

w sprawach gospodarczych
Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Na polecenie marszałka Piłsudskiego przybyli wczoraj rano do Warszawy do wódcy okręgów korpusów. Pod przewodnictwem wiceministra gen. Konarzewskiego odbyła się w gmachu ministerstwa spraw wojskowych konferencja, poświęcona omówieniu spraw gospodarczych wojskowości. Ze szczegółów wymienia należy postanowienie przyspieszenia budowy domów wypoczynkowych dla oficerów w Zaleszczykach, Krynicy i Szczawnicy.

Dalszy ciąg obrad zjazdu dowódców okręgów korpusu odbędzie się dziś w obradach weźmie udział p. prezydent Rzplitej.

Marszałek Piłsudski na spacerze

w parku belwederskim.

Marszałek Piłsudski po raz pierwszy od dłuższego czasu opuścił wczoraj mieszkanie i odbył dłuższą przechadzkę po parku belwederskim.

ze wszystkich ujemnych cech tak ponownie pogwałconego prawa.

Mamy głębokie przekonanie, że najbardziej miarodajne czynniki w państwie również są tego zdania, nie wyłączając marszałka Piłsudskiego, który

z ciężkim sercem przeciw zdecydował się na krok majowy w 1926 r.”

Dalej znajdujemy ustęp taki: „Pan redaktor Mackiewicz jest innego zdania, uważając, że niema innego wyjścia jak tylko zamach stanu i dlatego

niewątpliwie z takiej samej gorącej miłości ojczyzny, wychodząc chętnie, aby ta operacja nastąpiła jaknajprędzej. Ale to jest jego wyłącznie osobista opinia, a dając jej wyraz zaznacza wyraźnie, że jak ten kot Kiplinga „Cap” chodzi swemi własnymi drogami.

Ale co innego być przeciwnikiem wojny, a co innego ją przewidywać.

Postępowanie naszego sejmu i obecnej większości było i jest tak prowokujące, że

każdy trzeźwy z natury polityk nie może nie przewidywać zamachu stanu.

Katastrofa lotnicza pod Lwowem. Samolot strzaskany, pilot ranny.

Lwów, 25 kwietnia. Wczoraj z lotniska wojskowego w Skniłowie pod Lwowem wyleciał do Warszawy samolot, wiozący dwu oficerów sztabu głównego. Aparat prowadził por. pilot Dziewulski.

Gdy samolot, szybując nad Jaworowem znalazł się na wysokości 400 metrów począł nagle gwałtownie opadać. Mimo wysiłków pilota runął na ziemię, ulegając zupełnemu strzaskaniu.

Por. Dziewulski doznał poważnych obrażeń, obaj oficerowie, wyszli z wypadku bez szwanku.

Por. Dziewulskiego przewieziono do

Lwowa, aparat przetransportowano na lotnisko w Skniłowie.

Samolot wpadł do Wisły.

Dwaj lotnicy zabici.

Wczoraj po południu samolot wojskowy, lecący z Dębina do Torunia wskutek defektu motoru spadł pod Płockiem do Wisły. Obaj lotnicy wojskowi major Rychłowski i kapitan Pawłowski ponieśli śmierć w nurtach rzeki. Uszkodzony samolot przyholował do brzegu przepływający w tej chwili statek.

Jerzy Wojciechowski skazany przez sąd apelacyjny na 5 lat więzienia.

Warszawa, 25 kwietnia. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy z odwołania Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa przedstawiciela handlowego ZSSR. w Warszawie, Lizarowa, wydał wyrok,

uchylający wyrok sądu okręgowego pierwszej instancji, skazujący Wojciechowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i skazał sprawcę zamachu na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu przewencyjnego.

Wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski chce ustąpić.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Nowomianowany prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski złożył wczoraj na ręce p. prezydenta Rzplitej przepisowe ślubowanie i od dziś obejmuje urzędowanie. Dowiaduję się,

że wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski złoży w dniach najbliższych podanie o udzielenie mu dymisji. Powodem tego kroku ma być wedle opinii kół gospodarczych niezgodność poglądów z nowomianowanym prezesem Banku Polskiego.

Dymisja Stresemanna

z powodu porażki Niemiec na konferencji reparacyjnej w Paryżu.

BERLIN, 25 kwietnia.

W dniu dzisiejszym odbyła się wielka narada prezydenta Hindenburga z ministrem spraw zagranicznych d-r'em Stresemannem w sprawie wytworzonej sytuacji w związku z zerwaniem rokowań reparacyjnych w Paryżu. Konferencja ta trwała przeszło 3 godziny, jednakże do tychczas nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu. W kołach politycznych kra-

żą wersje, iż dr. Stresemann ma zgłosić swą dymisję.

PARYŻ, 25 kwietnia. (Agencja Telegraficzna „Express”)

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie komisji transferowej pod przewodnictwem Parkera Gilberta. O posiedzeniu nie wydano komunikatu, panuje jednak przekonanie, iż rozpatrywano sytuację Banku Rzeszy w związku z uwypatnianiem się ostatnio silnym odpływem złota i dewiz, których zapas zmniejszył się do tego stopnia iż zapas złota jest podobno bliski obniżenia się poniżej wymaganego poziomu. Miarodajne koła sądzą, że tego rodzaju sytuacja spowodowana jest nieprzejednanym stanowiskiem Schachta na konferencji rzeczoznawców, które doprowadza do wycofywania wkładów przez banki zagraniczne.

Londyn, 25 kwietnia.

Dyplomatyczny korespondent „Daily

Telegraphu” donosi, że rządy Grecji, Rumunii, Jugosławii zwróciły się do komisji rzeczoznawców reparacyjnych z prośbą o podwyższenie swych udziałów w odszkodowaniach niemieckich motywując tem swą prośbę, że uzyskanie przewidzianych w traktatach w St. Germain, Neuilly i Trianon odszkodowań od Austrii, Węgier i Bułgarii okazuje się niezwykle trudne.

Berlin, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Donoszą z Nowego Jorku, iż Owen Yung zajmuje się obecnie rozpatrywaniem planu, mającego na celu niedopuszczenie do zerwania rokowań reparacyjnych w Paryżu. Owen Yung zamierza łącznie z rzeczoznawcami ustalić narazie sumę określoną, która ma być spłacana przez Niemcy w ciągu pierwszych kilku lat i w ten sposób utworzyć przewidywaną, przypuszczalnie na pierwsze 3 lata.

niewątpliwie z takiej samej gorącej miłości ojczyzny, wychodząc chętnie, aby ta operacja nastąpiła jaknajprędzej. Ale to jest jego wyłącznie osobista opinia, a dając jej wyraz zaznacza wyraźnie, że jak ten kot Kiplinga „Cap” chodzi swemi własnymi drogami.

Ale co innego być przeciwnikiem wojny, a co innego ją przewidywać.

Postępowanie naszego sejmu i obecnej większości było i jest tak prowokujące, że

każdy trzeźwy z natury polityk nie może nie przewidywać zamachu stanu.

Minister Car

na uroczystościach odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Oficjalnym przedstawicielem Polski na uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza będzie minister sprawiedliwości p. St. Car, który już wczoraj wyjechał do Paryża. Jednocześnie ja ko przedstawiciel specjalny ministerstwa oświaty wyjechał do Paryża hr. Franciszek Potocki.

Ulgowe stawki celne we Francji

dla towarów polskich.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Jak już wiadomo z depesz podpisanej nowej polsko - francuskiej konwencji handlowej nastąpił onegdaj w Paryżu. Na pierwszy plan postanowienie nowej konwencji wysuwa się postanowienie, mocą którego Polska otrzymała minimalną taryfę celną na wszystkie artykuły eksportowane do Francji, a na niektóre artykuły jak np. parafinę otrzymana stawki niższe od stawek minimalnych taryfy francuskiej.

Bank Rzeszy podwyższył

stopę dyskontową.

BERLIN, 25 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

W związku z podwyższeniem stopy dyskontowej przez bank Rzeszy o cały procent, w dniu dzisiejszym na giełdzie dyskontowej tutejszej prywatnej również notowano wyższą o 1,8 proc., tak iż obecnie stopa dyskontowa prywatna przy materiale pierwszorzędnym wynosi pełne 7 procent.

BERLIN, 25 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Rada dyskontowa banku Rzeszy postanowiła w dniu dzisiejszym na swym zebraniu podwyższyć stopę dyskontową o cały procent. Dyskonto zarówno weksłowe jak i lombardowe wynosić zatem obecnie będzie 7,5 wzgl. 8,5 procent.

B. turecki minister stanie przed Trybunałem Stanu

ANKARA, 25 kwietnia.

Komisja parlamentarna postanowiła postawić przed Trybunałem Stanu byłego ministra marynarki imperjum otomańskiego Machmuda Mutchar Paszę, oskarżonego o wypłacenie zarządowi angielskich składów 20 tysięcy funtów szterlingów bez żadnej gwarancji.

26 godzin w powietrzu

Kobieta pobila rekord lotniczy.

Londyn, 25 kwietnia.

Donoszą z New-Yorku że 17-letnia lotniczka amerykańska Eleonora Smith, która wystartowała z lotniska Roosevelt Field wylądowała po utrzymaniu się w powietrzu w przeciągu 26 godzin i 22 minut. Jest to rekord długości lotu osiągnięty przez kobietę.

WWPP.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu 27 b. m., t. j. w sobotę o godz. 2-iej po poł. nastąpi otwarcie naszego sklepu detalicznego

KODAK SP. Z O. O.**ODDZIAŁ W ŁODZI,**przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ Nr. 121**

z poważaniem

KODAK

Warszawa, Plac Napoleona 5.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

ZAKAZU WOJNY**domaga się delegat Polski na konferencji rozbrojeniowej.**

GENEWA, 25 kwietnia.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej rozwinęła się żywa dyskusja nad wnioskiem delegata niemieckiego Bernsdorffa o zakazie rzucania bomb z samolotów i sterowców. Wniosekowi delegata niemieckiego sprzeciwili się liczni delegaci. Delegat angielski stwierdził że wniosek niemiecki jest bezprzedmiotowy ponieważ prawo międzynarodowe wogóle zakazuje prowadzenia wojny w sposób szkodliwy dla ludności cywilnej, aczkolwiek — jak wyraziła wojna światowa — przepis ten nie miał praktycznego znaczenia. Delegat Polski, minister Sokal oświadczył, że aczkolwiek podziela zasady Bernsdorffa nie może głosować za propozycją niemiecką. Uważa bowiem, że nie chodzi o zakaz takiego czy innego sposobu prowadzenia wojny, lecz o zakaz wojny wogóle. Zakaz taki zawarty jest w pakcie Kelloga. Po kilku jeszcze przemówieniach propozycję niemiecką odrzucono. Na wniosek Politisa uzupełniono odpowiedź negatywną większością uwaga, że delegaci odrzucają propozycję niemiecką oświadczając iż bynajmniej nie uznają za dopuszczalne bombardowanie ludności cywilnej.

Bristol, 25 kwietnia.

Przemawiając przed audytorjum, złożonym z 40 tys. osób, premier Baldwin zrobił aluzję do ważnego oświadczenia na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w imieniu Stanów Zjednoczonych przez Gibbsona. Rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych pragną doprowadzić nie tylko do ograniczenia, ale i do redukcji zbrojeń w działaniu okrętów wojennych. Anglia gotowa jest do szczerzej współpracy z Ameryką nad tą sprawą. Przy pomocy Stanów Zjednoczonych uda się znaleźć podstawę do praktycznego rozwiązania zagadnienia. Oświadczenie premiera Baldwina zostało przyjęte gorącymi oklaskami. Przemówienie to transmitowane było przez głośniki, co było niezbędne ze względu na olbrzymią salę i wielką ilość zebranych.

Genewa, 25 kwietnia.

Szw. Ag. Tel. Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu sprawą ograniczenia ilości wojskowych samolotów i sterowców. Ożywiona dyskusja wywiązała się nad wnioskiem dodatkowym hr. Bernsdorffa, który proponował, jaknajszczegółowsze uregulowanie wzmiankowanej sprawy domagając się, aby ograniczony był nie tylko materiał lotniczy, znajdujący się w użyciu, lecz również i materiał znajdujący się w rezerwie lub magazynach.

Tajemnicza podróż Seckta do Rumunii
Niemcy dążą do osłabienia sojuszu polsko-rumuńskiego.

Praga, 25 kwietnia.

„Lidowe Listy“ omawiają rolę generała von Seckta w organizacji sił zbrojnych i przysposobienia wojskowego rozbrojonej Rzeszy niemieckiej. Szczegółową uwagę przypisuje dziennik wycieczce generała na polowanie do Siedmiogrodu. W podróży tej dziennik nadaje tło zupełnie polityczne. Generał von Seckt jeden z twórców zbliżenia rosyjsko - niemieckiego zajmuje się kwestią rewizji granic wschodnich na rachunek Polski. Rozmowy jego z premierem rumuńskim Manią pozostawać mają w łączności z temi planami. Głównym ich tematem ma być rozwiązanie kwestji załagodzenia różnic rosyjsko - rumuńskich w sprawie Besarabji. W ten sposób jeśliby rozluźnio-

ne zostały węzły sojuszu Rumunii z Polską i przeprowadzone pewne pertraktacje z Czechosłowacją, to osiągnięto by całkowite osłabienie Polski.

Z temi spostrzeżeniami dziennik łączy wystąpienie d-ra Schachta na konferencji paryskiej, godzące w całość i słuszne prawa Polski, występując przeciw tym niemieckim politykom, którzy uważają za niemożliwe utrzymanie obecnego stanu rzeczy. Przeciwnictwem się należy temu, że szereg napozór nie łączących się ze sobą szczegółów stanowią całość i gwarancję nienaruszalności granic. Zaprzeczenie łączności tych szczegółów jest jednym z środków, do których dążą niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy i tęskniący za radykalną jego zmianą.

30 robotników spłonęło
podczas pożaru fabryki ołówków.

BERLIN, 25 kwietnia.

W dniu dzisiejszym wybuchł gwałtowny pożar w fabryce ołówków Mars-Staedler w Norymbergu. Większość robotników nie zdołała się uratować. Do tychczas nie skonstruowano przyczyny

pożaru, oraz nie obliczono ilości ofiar w ludziach. Według przypuszczalnych obliczeń 30 kilku robotników oraz robotnic poniosło śmierć na miejscu. Cała fabryka spłonęła doszczętnie. Straty są bardzo znaczne.

Epidemia czarnej ospy
w Londynie**Dotąd zachorowało**
277 osób.

Berlin, 25 kwietnia.

Donoszą z Londynu, że pomimo wielkich wysiłków władz tamtejszych tylko z trudem daje się opanować szerząca się epidemia ospy. Wczoraj przywieziono do szpitali epidemicznych 22 chorych. Naogół skonstruowano dotąd 277 chorych na ospę.

Pociąg zmiażdżył
auto pancerne z wojskiem

Londyn, 25 kwietnia.

Donoszą z Pekinu, iż w pobliżu miejscowości Kalgan zdarzył się pociąg pieszny z przejeżdżającym przez tor kolejowy autem pancernym, w którym znajdowali się żołnierze rządu nankińskiego. Skutki zderzenia były straszne, 25 żołnierzy w tem 2 oficerów poniosło śmierć na miejscu. Liczba rannych jest bardzo wielka.

Studenci hiszpańscy
zmusili ministra oświaty do ustąpienia.

Paryż, 25 kwietnia.

„Le Journal“ donosi z Madrytu, że minister oświaty, uważając iż jego dymisja pozwoli Primo de Riverze na złagodzenie konfliktu między studentami, podał się do dymisji.

Paryż, 25 kwietnia.

Donoszą z Madrytu, że w razie przyjęcia dymisji ministra obecne położenie wywołane przez strajk studentów i zamknięcie kilku uniwersytetów ulegnie wydatnemu odprężeniu.

Podobno na posiedzeniu rady ministrów obradowano przez dłuższy czas

nad wytworzoną sytuacją. Kilku ministrów wskazywało na ujemne skutki, jakie zatarg ze sferami naukowymi wywarł zagranicą, co się odbiło na kursie waluty hiszpańskiej.

Ostatnio ogłoszono nową listę profesorów zwolnionych przez Primo de Riverę. Centralna szkoła inżynierji została zamknięta.

Naogół panuje przekonanie że rząd chcąc znaleźć wyjście z trudnej sytuacji przyjmie dymisję ministra oświaty celem załagodzenia konfliktu.

Wzrost ruchu antysowieckiego.
Bitwa z powstańcami atamana Chmury.

Ryga, 25 kwietnia.

„Komunist“ donosi o wzmożeniu się akcji antysowieckiej na Ukrainie. W okręgu Zinowjewskim oddział GPU stoczył firmalną bitwę z oddziałem powstańczym atamana Chmury.

W okręgu Lubeńskim wykryto tajną organizację antysowiecką, która posiadała skład broni i materiałów wybuchowych.

W okręgu Połtawskim dokonano licznych aresztowań wśród inteligencji ukraińskiej przyczem zaarrestowano biskupa ukraińskiej cerkwi autokefjalnej Holawko. Represje zostały wywołane rozpow-

szecznikiem po wsiach odezw zapowiających bliskie wyzwolenie Ukrainy z pod jarzma sowieckiego.

Między innymi dochodzenie ustaliło, że wszystkie wykryte organizacje nawoływały ludność do urządzania na wypadek wojny powstania przeciwko władzom komunistycznym.

Konstatując silny wzrost sowieckiego ruchu ukraińskiego „Komunist“ zaznacza, że według danych GPU władze zaarrestowały w ubiegłym roku 1504 separatystów ukraińskich, zaś w roku bieżącym liczba zaarrestowanych jest znacznie większa.

Tajna organizacja macedońska
teroryzuje ludność Jugosławji.

BELGRAD, 25 kwietnia.

Agencja Telegraficzna „Express“.

„Wreme“ zamieszcza dziś sensacyjne informacje w sprawie układu, jaki przywódca chorwackich emigrantów dr. Pawello zawarł przed kilku dniami z przedstawicielem komitetu macedońskiego we Wiedniu. Komitet ten reprezentowany był przez swego przywódcę Panczena, który towarzyszył ministrowi spraw zagranicznych Burowowi na se-

ję rady Ligi narodów do Genewy. Panczen jednak przedtem zatrzymał się we Wiedniu, gdzie konferował w sprawie utworzenia tajnej organizacji bojowej, której zadaniem byłoby za pomocą terroru udowodnić, że ani Macedonia ani Chorwacja nie są zadowolone z obecnego reżimu w Jugosławji. Obecnie wychodzi na jaw iż pierwszą ofiarą tej organizacji było zamordowanie naczelnego redaktora Szlegela przez kilku tygodniami,

Nowy kurs Stanów Zjednoczonych
w stosunku do Ligi narodów.

Londyn, 25 kwietnia.

Korespondent waszyngtoński „Time-s'a“ donosi sensacyjną wiadomość, że w kołach amerykańskich za inicjatywę Herberta Hoovera zaznacza się zasadniczo zmieniony kurs w stosunku do Ligi Narodów. Oświadczenie delegata Gibbsona w Genewie jest już wyrazem zewnętrznym nowego kursu. Rząd St. Zjednoczonych zamierza współpracę serdeczną z Ligą Narodów rozszerzyć i zacieśnić w przyszłości jeszcze bardziej. Prezydent Hoover stoi na stanowisku, że Liga Narodów może być używana jako instrument

do załatwiania międzynarodowych kwestji i rokowań.

Strejk powszechny
w przedsiębiorstwach w Bombaju.

BOMBAY, 25 kwietnia.

Wobec niepowodzenia konferencji, która miała omówić sprawę represji w działach przedsiębiorczym, syndykat robotniczy uchwalił rozpocząć jutro w południe w Bombaju powszechny strejk

WSTECZ Z WROT!

Podczas ostatniego przesilenia i bezpośrednio po utworzeniu nowego rządu premiera Świątalskiego powszechnie spodziewano się poważnych przesunięć w polskiej polityce wewnętrznej. Minimum tych przesunięć i zmian — miał być zastrzyżony kurs rządowy wobec sejmu, czego zapowiedzią było „Dno Oka” Marszałka Piłsudskiego.

Zapowiedzi, jak i wielokrotnie dawniej, zawiodły całkowicie. Nowy rząd kategorycznie zastrzegł się przeciw przypuszczeniom, jakoby miał wprowadzić do naszej polityki wewnętrznej dalekoidące, a tem bardziej nagłe zmiany. Akcentowano, gdzie tylko było można, że polityka rządu pójdzie bez żadnych zakrętów po linii gospodarczego rozwoju i niema mowy o eksperymentach i próbach radykalnych.

Onegdaj rząd uczynił nowy krok w kierunku zaakcentowania swej stałej a dawniejszej linii. Krok ten jest bez-

wątpienia zaproszenie na Zamek do p. Prezydenta posłów Bloku Bezpartyjnego oraz rządu razem. Jeśli artykuł Marszałka mógł na kimkolwiek czynić wrażenie, że wymierzony jest nie tylko przeciw pewnym jednostkom, grupom czy partjom, ale przeciw idei t. zw. demokracji parlamentarnej, to właśnie w środę odbyła się na Zamku demonstracja, iż tak zasadniczo nie jest, że rząd wprawdzie potępia metody zwyrodnienia partyjnego, natomiast wcale nie zarzuca współpracy z wybranymi przedstawicielami społeczeństwa. Odwrotnie, w przemówieniu swem prezes Bloku, p. pułk. Sławek, z naciskiem podkreślił, że źle się w Polsce dzieje skoro odpowiedzialność za wszystko zwała się na barki jednego człowieka, choćby tym człowiekiem był mąż na miarę Piłsudskiego; jest niepożądanym objawem, że z koła posłów i senatorów Bloku niewiele wychodzi inicjatywy, a raczej również ist-

nieje tendencja do zwałania ciężaru prac na barki rządowe.

Co to znaczy? Powrót — przynajmniej na czas przejściowy — do czystego parlamentarizmu, do rozdrobniania funkcji państwowo-społecznych pomiędzy wielką ilością osób i właśnie bezpośrednich reprezentantów społeczeństwa w zrozumieniu naszego prawa wyborczego.

Sądźmy, że ten akcent, możnaby powiedzieć — ten komplement w kierunku sejmu (boć przecież metoda dotyczy całego sejmu, a nie tylko stronnictw rządowych) spowodowany jest względami polityki zagranicznej. Kilkakrotnie już podnosiliśmy, że przed wyborami w Anglii, które odbędą się za miesiąc, nie można, a przynajmniej jest bardzo trudno coś decydować w wielkiej polityce, ponieważ nie wiemy, kim będzie jeden z głównych partnerów gry europejskiej. Dlatego ci, którzy obawiali się, że w Polsce będzie rozważany teraz sejm i nie będą

rozpisane nowe wybory — byli w grubym błędzie. Zbyt prostolinijność jest w tych wypadkach równie niewskazana, jak pośpiech w decydowaniu zjawisk i poczynani o dalekiej doniosłości.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że cała ta taktyka odbywa się pod bezpośrednim wpływem Marszałka Piłsudskiego, podobnie jak cała polityka rządowa. Premier Świątalski jest człowiekiem zaangażowania Belwederu i każde posunięcie jest starannie uprzednio obmyślane i ułożone.

Okazuje się, że rację miał p. prof. Bartel, kiedy, odchodząc, powiedział, że następuje tylko „zmiana warty” bo ludzie są przemeczeni...

Różnic głębszych, przynajmniej napowzór, nie widać. Chyba, że ujawnią się później, kiedy zmienią się nieco warunki zarówno u nas w kraju, jak i zagranicą...

ST.

O panowanie nad światem toczy się walka między Ameryką a Anglią.

W związku ze zwołaniem na miesiąc maj ogólnozwiązkowego zjazdu sowieców, odbywają się obecnie w ZSSR zjazdy okręgowe, powiatowe i gubernialne nowych sowieców, w których biorą udział również poszczególni członkowie rządu centralnego. Na zjeździe gubernialnym sowiecie moskiewskiego, który odbył się w tych dniach, wystąpił z obszernym przemówieniem przewodniczący rady komisarzy ludowych, A. Rykow, który przedstawił słuchaczom obecną sytuację międzynarodową z punktu widzenia polityki sowieckiej.

Za jedną z najcharakterystyczniejszych cech obecnej sytuacji międzynarodowej uważa Rykow współzawodnicstwo między Ameryką a Anglią. Według słów Rykova, dla obecnego stosunku anglo-amerykańskiego charakterystyczne jest zaostrzenie walki między oboma mocarstwami o panowanie nad światem.

Głównym zadaniem burżuazyjnych Stanów Zjednoczonych — powiedział Rykow — jest obecne jaknajrychlejsze zatarcie różnicy między „polityką” a „gospodarstwem”, między skoncentrowaniem potęgi ekonomicznej w rękach Stanów Zjednoczonych, a panowaniem Anglików na morzu. Tutaj ma też swe źródło stanowcza walka amerykańska o realizację hasła „wolność morza”, t. j. o złamanie angielskiej potęgi na morzu.

Równocześnie z tem współzawodnicstwem, jako też w związku z innemi jeszcze dyferencjami między Londynem a Waszyngtonem, wzmagają się — zdaniem Rykova — w Europie powszechne zbrojenia. Rykow bardzo krytycznie ocenia działalność pokojową Ligi Narodów. Oświadczył między innymi, że Liga Narodów w ciągu długich lat swego istnienia opracowała tylko 14.000 stron protokołów o referatach i nic więcej”. A rokowania o charakterze pacyfistycznym, — twierdzi dalej Rykow, — wyzyskiwane są głównie w kierunku wzmożenia przygotowań do nowej ogromnej wojny światowej.

Ciekawe jest jednak, że Rykow, przepowiadając nową wojnę światową, konstatuje, iż niebezpieczeństwo wojny dla Rosji sowieckiej w czasach ostatnich zmniejszyło się i że widmo wojny odsunęło się od granic Z.S.S.R. Rykow sądzi, że nastąpiło to dzięki pokojowej polityce rządu sowieckiego i w fakcie tym dopatruje się „jednego z największych sukcesów zagranicznej polityki sowieców”.

Przyczyną zmniejszenia się niebezpieczeństwa wojny jest, zdaniem Rykova — wzrost dyferencji między państwami europejskimi, jako też i nasco „finansowo-gospodarczej blokady Rosji sowieckiej”. Rykow uważa, że „próba

bojkotu gospodarczego naszego państwa ze strony licznych grup kapitalistycznych i niektórych rządów spełza na niczem. Mamy w naszych stosunkach z zagranicą szereg przykładów, ilustrujących to niepowodzenie”.

Jako jeden z przykładów takich przytacza Rykow przyjazd angielskiej delegacji handlowej do Z.S.S.R. Mówiąc jednak o tej wizycie, podkreśla Rykow, że znaczenie przyjazdu delegacji angielskiej do państwa sowieckiego, oceniać należy bez zbędnej przesady.

„Zdaje mi się — mówi Rykow — że w pierwszej chwili przesadzano znaczenie przyjazdu tej delegacji, którego cel przedstawiano w ten sposób, jakbyby przemysłowcy angielscy przyjeżdżali do Rosji, by pertraktować z rządem sowieckim o wszystkich kwestiach spornych między Anglią a Rosją. W rzeczywistości jednak tak nie jest i być nie może. W najbliższych miesiącach Anglia otrzyma nowy rząd. Delegacja, która do Rosji przyjechała nie ma pełnomocnictw ani od rządu obecnego, ani od rządu przyszłego. Bez stosunków dyplomatycznych nie można pertraktować o wielkich za-

sadniczych problemach natury gospodarczej”.

Dlatego też — według poglądu Rykova — stosunki handlowe i gospodarcze między Anglią a Rosją dopiero wtedy będą mogły się rozwijać, gdy między oboma państwami nawiązane zostaną stosunki dyplomatyczne.

Swój pogląd na obecną sytuację międzynarodową zakończył Rykow znamiennej charakterystyką paktów pokojowych. Mówiąc o t. zw. „wschodnim pakcie” i o pakcie Kelloga, Rykow powiedział: „Ani na pakt Kelloga, ani na umowę, podpisaną między nami a naszymi sąsiadami, nie możemy spojrzeć, jako na dokumenty, które istotnie mogłyby uniemożliwić wojnę. Osobliwość wojny i jej początku polega właśnie na tem, że anuluje się wszelkie umowy. Dlatego też niema żadnej gwarancji, że dokument o pokoju nie będzie pogwałcony podobnie, jak wszelkie inne umowy. Jego znaczenie polega jednak na tem, że mimo wszystko utrudnia wybuch konfliktu zbrojnego w najbliższej przyszłości”.

Sowieckie ukłony pod adresem Ameryki. Amerykanie żądają odszkodowania za skonfiskowaną własność i zapłaty przedwojennych długów rosyjskich

Nowy Jork, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Tutejszy „New-York Herald”, powracając do kwestji protokołu moskiewskiego, wyraża nadzieję, że będzie to krok naprzód w kierunku rozwoju polityki za granicą Sowietów, która może na przyszłość liczyć się będzie bardziej z rzeczywistością, aniżeli dotychczas. Protokół moskiewski jest dzieckiem paktu Kelloga, — przyszłość pokaże, czy jest to dziecko prawego czy nieprawego łona; toteż protokół ten nie może być obójnym dla Amerykanów, którzy bardzo poważnie biorą sobie do serca kwestję pokoju i międzynarodowej współpracy. Znamiennym jest fakt, że, składając ukłon pod adresem paktu Kelloga, Litwinow skorzystał z tego, by chwalić pokojową politykę Stanów Zjednoczonych, i posunął się aż do sugestji, że niebawem zawiazane zostaną między nimi a Sowietami normalne stosunki. Niedawno, przemawiając w Moskwie, Litwinow oświadczył, że ze wszystkich narodów świata jedynie Stany Zjednoczone kierowały się i kierują wobec Sowietów bezinteresownością w swojej polityce i dalekie

są od wszelkich intryg i aktów nieprzyjaznych. Prawdopodobnie Litwinow był szczery w swoim określeniu rosyjskiej polityki Stanów Zjednoczonych. Zdając sobie sprawę z tego, że

Sowiety potrzebują uznania Ameryki, a rozpaczliwie potrzebują amerykańskich kredytów, — pisze dziennik — coś p. Litwinow i jego towarzysze zamysłają uczynić, aby to uznanie i te kredyty sobie zapewnić.

Dobrze to jest przyjąć na siebie „moralne zobowiązania” wobec Polski i innych sąsiadów, ale jakże będzie z innymi zobowiązaniami? Czy Sowiety gotowe są uznać swój dług w Stanach Zjednoczonych? Czy są gotowe złożyć w tej kwestji niedwuznaczne oświadczenie? Czy Sowiety gotowe są zapłacić obywa-
telem amerykańskim odszkodowanie za własność ich, skonfiskowaną w Rosji? Czy gotowe są dać owe moralne, prawne i ekonomiczne gwarancje, bez których o udzieleniu im długoterminowych kredytów i o lokatach zagranicznych kapitałów w Rosji nawet mowy być nie może? A wysławszy Trockiego na wygnanie, czy Sowiety gotowe są wysłać całą

międzynarodówkę komunistyczną na wygnanie, w kraj zapomnienia?

„New-York Herald” jest dziennikiem reprezentującym ortodoksyjny republikanizm i niewątpliwie pozostającym w bliskich stosunkach z miarodajnymi czynnikami tego stronnictwa w Waszyngtonie.

Marszałek Daszyński wyjechał do Paryża.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Marszałek sejmu p. Ignacy Daszyński czuje się już znacznie lepiej i złożył wczoraj w południe rewizytę premierowi dr. Świątalskiemu a następnie przyjął ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego.

Wieczorem marsz. Daszyński udał się do Paryża, gdzie weźmie udział w odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza, co nastąpi w najbliższą niedzielę. Z Paryża marszałek Daszyński uda się na kurację do miejscowości Aix-le-Bains.

Rząd lewicowy

obejmie władzę w Danii
Kopenhaga, 25 kwietnia.

Według prowizorycznych obliczeń ze wszystkich okręgów wynik wyborów do duńskiego folketingu przedstawia się następująco: konserwatyści 233.868 głosów (24 mandaty), blok lewicy 402.146 gł. (43 mand.), radykali 151.729 gł. (16 mand.) socjaldemokraci 593.235 (61), prawica 25.795 (3), mieszkańcy Szelzwigu 9.787 gł. (1 mand.), komuniści 3.655 (bez mandatu). Socjaliści zyskali 8 nowych mandatów, lewica 3, konserwatyści utracili 6 mandatów.

Znamienne jest minimalna ilość głosów komunistycznych, którzy nie uzyskali ani jednego mandatu.

30 maja — wybory w Anglii.

LONDYN, 25 kwietnia.

Baldwin oświadczył wczoraj w izbie gmin, że rząd angielski definitywnie postanowił rozwiązać parlament 10 maja. Nominacja kandydatów do nowego parlamentu nastąpi 20 maja, a powszechne wybory w całym kraju 30 maja.

Dzisiaj i dni następnych!

SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych!

„NOC MIŁOSNA SKAZAŃCA”

Poteźny dramat rewolucyjny, osnuty na tle
głośniejszej sztuki Sophusa Michaelisa p. t. — „Wesele podczas rewolucji”

Cudowna pieśń miłości, mocniejsza aniżeli śmierć.

W rolach
głównych **D. JAKOBINI, KARINA BELL, GÖSTA EKMAN**

Ilustracja muzyczna pod bat. A. Czudnowskiego.

Początek o g. 12-iej.

Od g. 12 do g. 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.



TEATR MIEJSKI

Ostatnie przedstawienia „Hinkemana” dane będą dzisiaj, jutro o godz. 4 popołudniu oraz w środę.

Jutro wieczorem znakomita komedia Pagnola „Handlarze sławy”. Ceny popularne.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu i w poniedziałek o godz. 5 popołudniu K. H. Rostworowski „Niespodzianka” po cenach popularnych.

„Sen”.

3 maja na uroczystym przedstawieniu galowym w teatrze Miejskim dane będzie premiera głośniejszej sztuki w 7-miu obrazach, utalentowanej poetki Felcji Kruszkowskiej „Sen”.

Sztuka ta posiada charakter misterium ekspresjonistycznego. Podkreślone są w niej pierwotne stany psychiczne snu, asocjacje marzenia sennego z przemianowaniem wrażeń jaw.

Tak dzięki swym literackim walorom, jak i irracjonującemu momentom, doczekał się „Sen”, jako wręcz rewelacyjna sztuka, wielkiego rozgłosu i licznych komentarzy.

W głównej, popisowej roli kobiecej Karolina Lubieńska.

Reżyseruje i inscenizuje Edm. Wierciński. W przygotowaniu ostatnia nowość paryska, komedia Armont'a i Gerbidona „Napoleon odulacji”.

TEATR KAMERALNY.

„Miłość bez grosza” St. Kiedrzyńskiego grana będzie codziennie do poniedziałku włącznie.

Jutro o godz. 5 popołudniu i we wtorek „Panna Malczewska”.

W niedzielę o godz. 5 popołudniu „Murzyn Warszawski”.

Występy Al. Wegierki.

Znakomity ten artysta wystąpi w przyszłą środę i czwartek w głośniejszej i gorąco przez Łódź przyjętej sztuce J. Sarment'a „Polawiacze cieni”.

„Adwokat i róża”.

Najbliższa premiera w teatrze kameralnym będzie subtelna i poetyczna komedia J. Szanława „Adwokat i róża”.

Reżyseruje J. Chodecki. W głównej roli J. Bonecki.

„WESELE NA KURPIACH”.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w teatrze Miejskim jedyny występ Teatru Regionalnego, objeżdżającego kraj ze sztuki ludowej księdza Wł. Skierkowski „Wesele na Kurpiach”.

Sceniczne to widowisko w 4-eh obrazach dzięki swojej barwnej i ciekawej inscenizacji odniosło już pełny sukces w Warszawie (zgró 100 przedstawień), Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na Śląsku.

Łódź jest jedynym miastem, które nie miało możliwości zapoznania się z tą rewelacyjną polską sztuką.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

POPIS SZKOŁY PASZKÓWNY.

Jak już podawały pisma zespół szkoły artystki i rytmiki St. Paszkówny wziął 14 b. m. nagrodę na turnieju tanecznym w Warszawie. Obecnie, t. j. 28 b. m., będzie Łódź miała sposobność zobaczenia nie tylko tego samego zespołu, ale i tego samego tańca, który wziął nagrodę, t. j. „Maszyna—symbol Łodzi”. Proca ciekawych tańców zespołowych i solowych, wykonanych przez wyróżnioną na konkursie zespół, wystąpią i małe i duże uczennice szkoły. Ku uciesze miłośników, zebranych na widowni, odtańczą one cały szereg miłych i pomysłowych numerów. Tańce: żołnierskich ołowianych, marynarzy, kuchcików i dużo, dużo innych.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje kancelaria szkoły, Gdańska 94, od godziny 4 — 8 wiecz., a w dzień popisu kasa teatru od godziny 9-iej rano.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby (astma, okrzywka, artretyzm)

przeprowadził się na

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. i piętro,

tel. 64—21 przyjmuje od 12.30 do 2-iej

NA ĆWICZENIA WOJSKOWE powołani zostali oficerowie i podchorążowie rezerwy.

Dowódca okręgu korpusu nr. 4, p. generał Malachowski wydał w dniu wczorajszym zarządzenie o powołaniu oficerów i podchorążych rezerwy na ćwiczenia wojskowe.

W myśl tego zarządzenia powołani zostają na 6-TYGODNIOWE ĆWICZENIA: 1) oficerowie roczników 1902—1892, którzy, będąc powoływani w latach ubiegłych, z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli, 2) oficerowie rocznika 1903 (po raz pierwszy), 3) oficerowie roczników 1902, 1901 i 1893 (po raz drugi), 4) oficerowie rocznika 1895 (po raz trzeci).

Nadto powołani zostają wszyscy nowomianowani, od dnia 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1929, podporucznicy rezerwy, wszyscy, podporucznicy rezerwy — absolwenci szkół podchorążych rezerwy, mianowani w ciągu roku 1928, nadto w lotnictwie i balonach także i ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w roku 1928. Wreszcie powołani zostają wszyscy podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli służbę wojskową w roku 1917 (t. j. w 1927 r. ukończyli szkołę podchorążych rezerwy), oraz ci z lat poprzednich, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowych ćwiczeń wojskowych dla dopełnienia warunków nominacji na podporuczników rezerwy.

NA 8-TYGODNIOWE ĆWICZENIA powołani zostają wszyscy kandydaci na oficerów rezerwy, mający być przemianowani w myśl Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 23/25, których nominacja jest uzależniona od odbycia tych ćwiczeń.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy objęci powyższym rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, otrzymują od Pow. K-nta Uzup. imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia.

Do karty powołania dołączony będzie bilet kolejowy, który upoważnia do przejazdu koleją tylko łącznie z kartą powołania.

Nie podlegają powołaniu na ćwiczenia w roku bieżącym: a) oficerowie rezerwy wyreklamowani na wypadek mob. na przeciąg 12 miesięcy, i b. przebywający zagranicą.

TERMINY ĆWICZEŃ.

1) Oficerowie rezerwy z roczników 1892—1902, którzy nie odbywali ćwiczeń w r. 1928 z piechoty, artylerji z wyjątkiem przeciwlotniczej, lotnictwa, balonów, saperów kolejowych, łączności i żandarmerji, zostają powołani NA DZIEŃ 3. 6. 29 r. z czołgów, saperów i samochodów — 10. 6. 29, z kawalerji 1. 7. 1929 r.

Nie będzie katastrof! Doniosły wynalazek w dziedzinie kolejnictwa

Zasadniczy zwrot w dziejach kolejnictwa stanowić będzie prawdopodobnie wynalazek włocha inż. Miro Fariny, który skonstruował nowe urządzenie, celem zabezpieczenia pociągów przed zderzeniem. Sensacyjny ten wynalazek polega na zupełnie prymitywnym aparacie. Na każdej lokomotywie umocowana jest skrzynka żelazna, zawierająca akumulator, połączony z dzwonkiem sygnałowym i aparatem świetlnym. Połączenie między aparatami jest w niewymiarach miejscu przerwane, lecz spięcie elektryczne następuje natychmiast, gdy tylko w odległości poniżej 1200 m. znajdzie się druga lokomotywa na tych samych szynach, zaopatrzona w identyczny aparat.

Wynalazek swój zademonstrował inż. Farina w ubiegłą środę na stacji Basdorf w Niemczech. Ustawiono w odległości dwóch tysięcy m. dwie lokomotywy na tych samych torach. Między szynami rozpostarto prowizorycznie drut żelazny na przestrzeni 1200 m., służący do sprządzenia krótkiego spięcia i uruchomienia aparatu.

W razie zastosowania nowego wynalazku przewidywana jest w tym celu odpowiednia izolacja szyn od podłoża, ułatwiająca kontakt obydwu aparatów alarmowych na lokomotywach, czyli że same szyny będą stanowiły połączenie obu aparatów. Zwyczajny drut, służący do chwywania prądu, zwisa z lokomotywy i łączy w danej chwili aparat sygnałowy z łańcuchem na szynach przewodowym, względnie z szynami.

W wypróbowaniu wynalazku inż. Fariny wzięli udział przedstawiciele polselstwa włoskiego i personel kolejowy. Na dany sygnał kierownik pociągu wpra-

wił maszynę w ruch i pociąg z wzrastającą szybkością jechał na spotkanie przeciwnika. Katastrofa była pozornie nieunikniona, lecz po ujechaniu 30 klm. pociąg wjechał na przestrzeń, na której był rozpięty prowizoryczny drut przewodowy między torami. W odległości 1200 mtr. od przeciwnika maszyny aparat zaczął działać i pociąg automatycznie został zahamowany.

Inż. Farina zapewnił przedstawicieli prasy, że pracuje intensywnie nad udoskonaleniem swego wynalazku, lecz nawet w obecnym stanie aparat może spełniać swoje zadanie. Najbliższą kwestją, czekającą na rozwiązanie jest połączenie aparatu sygnałowego z elektrycznym hamulcem, co jest łatwe do przeprowadzenia.

Na pytanie obecnych, co się stanie gdy pociąg pośpieszny nadjedzie nieprzewidzianie i zagrozi od tyłu pociągowi cięzarowemu, odpowiedział wynalazca, że także pociąg pośpieszny nie wymaga do zahamowania więcej przestrzeni, jak 400 — 600 m. Na wszelki wypadek jednak kierownik pociągu otrzymuje sygnał ostrzegawczy już w odległości 1200 m.

Zarząd kolei niemieckich interesuje się wynalazkiem włoskiego inżyniera i zamierza po dokonaniu kilku poprawek zakupić go na własny użytek.

Jest na razie zagadką dlaczego aparat zaczyna działać dopiero w odległości 1200 m., skoro szyny są w całej długości toru doskonałymi przewodnikami dla aparatów umieszczonych na obu przeciwnych sobie pędzących pociągach bez względu na ich odległość. Kwestją ta stanowi zagadkę tajemniczą wynalazcy.

2) Oficerowie rezerwy z roczników 1903, 1902, 1901, 1898, 1895, 1893 z piechoty, kawalerji, artylerji z wyjątkiem przeciwlotniczej, lotnictwa, balonów, saperów kolejowych, łączności i żandarmerji — 3. 6., 10. 6., 1. 7., 1. 8., 5. 8., 16. 9. i 20. 9. 1929 r. Z czołgów i samochodów — 10. 6. 29 r. służby uzbrojenia — 1. 7. 1929 r., z saperów inwetrynaryjnych — 5. 8. 29 r.

3) Nowomianowani podporucznicy rezerwy na podstawie Dz. Rozk. Nr. 23/25 nieposiadający ukończonych szkół pchor. rez. i nowoprzyjęci do W. P. oficerowie rez. z b. armji zaborczych (Dz. Pers. Nr. 9/28) z roczników 1903—1893 z piechoty, kawalerji, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kol., łączności i żandarmerji — 3. 6. 1929 r. Z korpusu oficerów samochodowych — 10. 6. 29 r.

4) Nowomianowani ppor. rez., absolwenci szkół pchor. rez. lub 8-tygodniowych kursów szkół pchor. rez. z roczników 1903—1893. Z artylerji, lotnictwa, balonów, saperów kolejowych i łączności — 3. 6. 29 r. Z kawalerji — 1. 7. 29 r. Z piechoty i saperów — 5. 8. 29 r.

5) Podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli skróconą służbę czynną w latach 1927 i wcześniej, oraz w r. 1928: z artylerji z wyjątkiem przeciwlotniczej balonów, saperów i saperów kolejowych — 3. 6. 29 r. z kawalerji — 1. 8. 29 r. z piechoty, łączności i lotnictwa — 5. 8. 29 r.

Dla pchor. korpusu artylerji przeciwlotniczej termin zostanie ustalony do datkowo.

6) kandydaci na podporuczników rezerwy z wyjątkiem rodzajów broni powołani zostaną na 8-tygodniowe ćwiczenia na dzień 1. 6. 29 r.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ĆWICZEŃ

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, którzy otrzymali kartę powołania, a z nadzwyczajnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu ćwiczeń, mogą wnieść do dowódcy tej formacji, do której zostali wyznaczeni, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną prośbę, najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawienia.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje społeczne itd. mogą wystąpić o odroczenie ćwiczeń swym funkcjonariuszom, wnosząc imienne reklamacje do dowództwa okręgu korpusu, również na cztery tygodnie przed wyznaczonym dniem stawienia.

W razie nieotrzymania w terminie odpowiedzi, powołani winien bezwzględnie zgłosić się na ćwiczenia.

Oficerowie i podchorążowie, którzy nie wykonają obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia, podlegają karom, przewidzianym w ustawie o powsz. obow. służby wojskowej.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, podlegający powołaniu na ćwiczenia, którzy w okresie ćwiczeń, t. j. od dnia 3. 6. do dnia 20. 9. 29 r. nie otrzymają karty powołania winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwemu pow. kmdtowi uzup. z podaniem dokładnego adresu. (i).

Przechodząc przez ulice
rozejrzyj się uważnie uniki-
niez kalectwa i śmierci.



KWIECIEŃ
26
PIĄTEK

Dziś: Kleta i Marcelina
Jutro: Tertuliana

Wschód słońca 4.18
Zachód słońca 6.51
Wschód księżycy 10.05
Zachód księżycy 5.14
Długość dnia 14.05
Przybyło dnia 7.06

Kryzys w Łodzi.

Związki zbierają materiał cyfrowy.

Jak już donosiliśmy, onegdaj wieczorem we wszystkich związkach zawodowych włóknarzy odbyły się zebrania delegatów fabrycznych, na których omawiano sprawę ostatnich redukcji dni pracy w przemyśle włókienniczym.

Ze sprawozdań złożonych przez delegatów fabrycznych wynikało, iż wiadomość o pozbawieniu pracy 5000 robotników, podana przez związki, nie odpowiada prawdzie, albowiem niemal wszyscy robotnicy przyjęci zostali na nowo do v, acz na zmienionych warunkach. Wiadomości te spowodowane były raportami delegatów kilku mniejszych fabryk, które faktycznie umieruchomiły zupełnie swe warsztaty, porzucając jednak pracę tylko kilkuset robotników.

Naogół w przemyśle wielkim fabryki czynne są od 3-4 dni w tygodniu, niektóre zaś, bawelniane, nawet 5 w tygodniu. W przemyśle średnim fabryki czynne są 2-3 dni w tygodniu.

Po omówieniu powyższych danych, delegaci fabryczni uchwalili wystąpić z memorjałem do władz centralnych. Wobec tego jednak, iż potrzebne są w tym celu zupełnie ściśle dane, ilustrujące stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, postanowiono wysłać delegację do Warszawy dopiero w przyszłym tygodniu, a do tego czasu delegaci fabryczni dostarczą ściśle danych cyfrowych z poszczególnych fabryk. (a).

Święto 3-go maja

obchodzone będzie uroczystie.

Pod przewodnictwem p. prezesa Holcgrebera, odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu Święta Narodowego 3 Maja, zwołane celem ostatecznego ustalenia szczegółów uroczystości.

Obecni byli: pp. dyr. Wolczyński, starosta grodzki, — Strzeziński, komendant miasta — kpt. Faczyński, inspektor P.P. Niedzielski, dyr. biura rady miejskiej Rundo i kierownik oddziału prasowego magistratu — red. Dudziński.

Opracowany na posiedzeniu plenarnym projekt programu obchodu komitet wykonawczy — po wprowadzeniu drobnych zmian — zaakceptował w formie ostatecznej, włączając do oficjalnego programu również wielką rewję sportową, organizowaną przez wojewódzki komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w dniu 3 maja, o godzinie 15-ej popoł. w Helenowie.

W dalszym toku obrad komitet wykonawczy postanowił wzorem lat poprzednich — wydać odezwę do społeczeństwa łódzkiego z apelem o wzięcia czynnego i licznego udziału w obchodzie. Postanowiono również przedstawienia teatralne w dniu 3 maja poprzedzić krótkimi przemówieniami okolicznościowymi, które wygłoszone będą przez reprezentantów władz szkolnych, miejskich oraz wojskowych. W końcu posiedzenia załatwiono jeszcze sprawę podziału bezpłatnych miejsc w teatrach pomiędzy młodzież szkolną, organizacje robotnicze, wojsko i policję państwową.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabianicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelski (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgrocka 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56). (b)

Łodzianka w męskim ubraniu

Elegancki „młodzieniec“ okazał się uroczo zbudowaną niewiastą Sensacyjne zdemaskowanie szpiega na granicy niemieckiej.

Z Warszawy donoszą: Stałym bywalcem nocnych dancin-gów był pewien młody człowiek. Bywał zazwyczaj w towarzystwie męskim, nie gardził jednak towarzystwem tancerek, dla których był niezwykle uprzejmy.

Młodzieniec znany był jako Oskar hrabia Grot-Galewski, Odznaczał się szerokim gestem, płacił dość wygórowanego rachunki — zazwyczaj dolarami lub guldenami gdańskimi.

I właśnie ta rozrzutność, płacenia, obcą walutą zwróciły uwagę policji na pana hrabiego.

Obserwowano go dość długo i pewne podejrzenia, które policja miała co do osoby złotego młodzieńca, poczęły się coraz bardziej utrwalać.

Pewnego razu funkcjonariusze policji śledczej zauważyli, że jedna z tancerek, która często przebywała w towarzystwie hrabiego Oskara —

używa kokainy.

Poczęto baletniczkę badać skąd ma na kotyki. Tancerka odpowiedziała prosto, że

trochę kokainy podarował jej hrabia.

Było to dostatecznym powodem, by wzmożnić inwigilację młodego hrabiego.

Wynik był jednak taki, że hr. Oskar zniknął z Warszawy.

Poczęto badać jego towarzyszy zabaw, — żaden z nich jednak nie mógł powiedzieć nic bliższego o Grot-Galewskim.

Minęło sporo czasu, gdy na granicy niemieckiej, przy przekraczaniu t. zw. „zielonej granicy“ zatrzymano jakiegoś młodego człowieka. Sprowadzony do Tczewa, wylegitymował się paszportem zagranicznym, wystawionym na nazwisko hr. Oskara Grot-Galewskiego.

— Czemu pan chciał przekroczyć granicę w ten sposób, a nie jechał pan przez granicę legalną drogą? — pytano młodzieńca.

— Ja wcale nie miałem zamiaru przekroczyć granicy — brzmiała odpowiedź, — poprostu udałem się na wycieczkę.

Ponieważ tego rodzaju „wycieczki“ są zazwyczaj mocno dwuznaczne — postanowiono hrabiego

poddać szczegółowej rewizji Straż graniczną skłaniała jeszcze do tego i ta okoliczność, że paszport pana hrabiego nie był w zupełnym porządku.

Nikt chyba z zatrzymanych na granicy nie protestował w tak energiczny sposób przeciw rewizji, jak właśnie pan hrabia. Gdy poczęto mu przeszukiwać kie-

szanie ubrania, drżał jak liść.

Mimo protestów i oznak silnego zdenerwowania, rewizji dokonano. Pod podsze-wką ubrania hrabiego znaleziono rozmaite

notatki, plany i szkice.

Nie było więc już żadnej wątpliwości co do charakteru „wycieczek“ nadgranicznych.

Po takim odkryciu przeprowadzono rewizję dalej, nie zwracając najmniejszej uwagi na protesty Grot-Galewskiego. Kazano mu się rozebrać i oczom straży przedstawił się niespodziewany widok:

przed nimi stała kobieta...

Zdemaskowana kobieta zaczęła z całą arogancją odnosić się do funkcjonariuszów granicznych.

Niewiasta w męskich szatach jest łodzianką. Nazywa się Sura Grunblat. Postawiona jest w stan oskarżenia za handel kokainą i uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Dzień 1-go maja winien minąć bez zajść i bójek.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki otrzymał specjalne zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych na dzień 1 maja, w sprawie obchodów i pochodów, jakie będą w tym dniu zorganizowane.

W pierwszym rzędzie ministerstwo zaleca aby policja pilnie przestrzegala porządku, nie dopuszczając do zajść i bójek i przeciwdziałając im w sposób energiczny, lecz spokojny.

Jak się dowiadujemy, w związku z tym okolicznością starostwo grodzkie zamierza zwołać konferencję z przedstawicielami stronnictw i organizacji urzędających obchody, aby ustalić godziny pochodów i wieców, oraz skład organizacji, biorących udział w pochodzie. a.

Zabójca b. p. Michała Króla

stanie w poniedziałek przed sądem okręgowym.

Jak już donosiliśmy, krwawy zbroj Roman Szczeciński, który w styczniu b. r. zamordował b. p. Michała Króla, w dniu 29 kwietnia b. r. stanie przed sądem okręgowym w Łodzi.

Szczeciński, jak wiadomo, brał również udział w kilkudziesięciu innych wyprawach rabunkowych organizowanych przez herszta szajki Kaczmarska i będzie wraz z innymi bandytami oddzielnie odpowiadać za pozostałe przestępstwa.

Rozprawa, która odbędzie się w dniu 29 kwietnia, będzie więc stanowiła wyjątkowo epilog krwawej zbrodni, dokonanej na osobie b. p. Michała Króla.

Sensacyjny proces, który wywołał w całym mieście wielkie zainteresowanie, niezawodnie ściągnie do sądu tłumy publiczności. Jak nas informuje sekretarz sądu ma zamiar wprowadzić karty wstępu na powyższą rozprawę. d.

Szwagier Edwarda Ciesińskiego

wytoczył sprawę zarządowi „Widzewskiej Manufaktury“. Sąd pracy zasądził na rzecz p. Hakego pełne odszkodowanie.

Jak wiadomo, po tragicznej zbrodni, pomiędzy Albertem Konem a Edwardem Ciesińskim, Widzeńska Manufaktura wydała z pracy wszystkich pracowników, którzy nosili nazwisko Hake.

W zakładach tych pracował od dłuższego czasu szwagier Edwarda Ciesińskiego p. Gustaw Hake, za pośrednictwem którego również otrzymał pracę w charakterze majstra zmarły Edward Ciesiński.

P. Hake pracował jako majster, oraz pełnił funkcję zastępcy dyrektora przed-

zalni. Wraz z innymi zwolniony został z pracy p. Gustaw Hake. Opuścił on zakłady Widzewskiej Manufaktury w dniu 7 lutego r. b. nie otrzymawszy należnego mu wynagrodzenia.

Nie pomogły żadne pertraktacje z zarządem firmy, która uparcie broniła swego stanowiska. Nie było innego wyjścia, jak skierować sprawę do sądu pracy. W skardze swej p. Gustaw Hake tłumaczy, że pracując w firmie Widzewskiej Manufaktury w charakterze majstra i zastępcy dyrektora przedzalni zo-

stał zwolniony z pracy z 2-tygodniowym wypowiedzeniem, wbrew art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1926 r., w myśl którego to artykułu okres wypowiedzenia powinien być 3-miesięczny. Dalej wyjaśnia p. Gustaw Hake w swej skardze sądowej, że należy mu się pensja przy stawce dziennej, wynoszącej 15 zł. co razem daje sumę 1338 zł. i 75 gr.

Ponadto skarżący majster wskazuje, że pracował jeszcze w godzinach nadliczbowych, nie otrzymując za to specjalnego wynagrodzenia. Jak wynika z książeczki obrachunkowej od końca grudnia 1928 r. p. Gustaw Hake przepracował godzin nadliczbowych 150, z tego 84 godziny winny być płatne o 50 proc. więcej, co wynosi sumę 82 zł. 84 gr. oraz 66 godzin płatnych w 100 proc. daje sumę 130 zł. 02 gr. Razem zatem p. Hake żąda za przepracowane godziny nadliczbowe 212 zł. 76 gr. i prosi sąd o zasądzenie na jego rzecz ogólnej sumy 1551 zł. 51 gr., wraz z 10 proc. do dnia uiszczenia odszkodowania.

Sprawę tę rozpatrywał sędzia Zawadzki, w imieniu Widzewskiej Manufaktury wystąpił p. Wroński, z ramienia zaś oskarżyciela adw. Kinderman.

Sąd po wysłuchaniu stron, nie uznał słuszności stanowiska Widzewskiej Manufaktury i przychylił się do wywodów oskarżyciela zasądził na rzecz Hakego 1551 zł. 51 gr. z doliczeniem 10 proc. od dnia 1 lutego r. b., oraz na pokrycie kosztów sądowych w sumie 3 zł. za prowadzenie sprawy 50 zł. (p).

Truli ludzi solą.

Sąd skazał Rajchertów na 50 tys. złotych grzywny, wzgl na 2 lata więzienia.

Przed kilku miesiącami władze bezpieczeństwa zanotowały kilkadziesiąt wypadków zatrucia artykułami spożywczymi na terenie Łodzi i w okolicznych miasteczkach, szczególnie w Koninie.

W wyniku długotrwałego dochodzenia władzom wreszcie udało się stwierdzić, że wypadki zatrucia zostały spowodowane użyciem soli bydłowej, którą sprzedawano za sól jadalną.

Okazało się, że zamożni kupcy konińscy Salomon i Ber Reichertowie masowo nabywali u rozmaitych osób sól bydłową i po przemieleniu sprzedawali ją hurtowym i detalicznym odbiorcom, zarabiając bardzo poważne sumy, kosztem zdrowia konsumentów.

„Interes“ ten, rozwijający się na co-

raz, szerszą skalę, został wreszcie przez policję zlikwidowany.

Według obliczeń dokonanych przez władze, Reichertowie na oszustwach solnych zarobili około 500 tys. złotych. Kupcy ci, pociągnięci do odpowiedzialności karnej, znaleźli się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozwał na sesji wyjazdowej w Koninie.

Sąd, po zbadaniu kilkunastu świadków, wysłuchaniu prokuratora i obrońcy skazał Reichertów na zapłacenie po 50 tysięcy złotych a w razie niemożności zapłacenia na 2 lata więzienia.

Skazani nie mogli złożyć wysokiej kaucji, wobec czego natychmiast po rozprawie sąd polecił ich osadzić w więzieniu.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat o tragedji małżeńskiej i o tolstojowskiej idei indywidualnej wolności człowieka

ZYWY TRUP

według genialnej powieści
hr.LWA
TOLSTOJA.W rolach głównych: genialny re-
żyser „Brzy nad Azją” mistrz

W. Pudowkin oraz Marja Jakobini.

Wielkie arcydzieło filmowe wykonane przez najświetniejszych artystów rosyjsko-niemieckich w reżyserji słynnego twórcy „Złotego Paszportu” Ozopa.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o godz. 12-ej w poł.

Początek o godz. 4.30

10-lecie Czerwonego Krzyża.

Obchód odbędzie się
28 kwietnia.W dniu 28 kwietnia r. b. Polski Czer-
wony Krzyż obchodzi 10-lecie swego ist-
nienia.Okręg — oddział łódzki pragnie ucz-
cić ten pamiętny dzień uroczystościami,
w których weźmie cały ogół społeczeń-
stwa.Zgodnie z uchwałą komitetu obywa-
teckiego program uroczystości jest na-
stępujący:

Sobota, dnia 27 kwietnia:

godz. 10 nabożeństwo żałobne w ko-
ściele św. Krzyża za dusze poległych i
zmarłych członków komitetu i pracow-
ników;godz. 10 nabożeństwo w synagodze
przy ul. Wolborskiej;godz. 17 poświęcenie przez J. E. ks.
biskupa Tymienieckiego kamienia wę-
gielnego pod budowę szpitala Czerwone-
go Krzyża przy ul. Krzemienieckiej.

Niedziela, 28 kwietnia:

godz. 10 nabożeństwo w kościele e-
wangielickim św. Jana;godz. 12.30 nabożeństwo w katedrze
celebrowane przez Jego Eksc. ks. bisk.
Tymienieckiego;godz. 13 złożenie wieńca na grobie
Niezanego Żołnierza;

godz. 13.15 pochód przez miasto;

godz. 14 uroczyste posiedzenie w sa-
li Filharmonji.Ta droga zwraca się Czerwony Krzyż
do wszystkich organizacji i instytucji
społecznych o łaskawe wzięcie udziału
w uroczystościach i wysłanie swych de-
legacji ze sztandarami. Punkt zborny
przed katedrą o godzinie 12 w poł.Jednocześnie wzywa się wszystkie
siostry rezerwy, absolwentki kursów sa-
nitarnych Czerwonego Krzyża, wszyst-
kie panie, które pracowały w formacjach
czerwono-krzyżskich, oraz podinsp. ko-
rów gazowych C. K., aby wzięły udział
w pochodzie, zaopatrując się przedtem
w opaski z godłem Czerwonego Krzyża,
które wydaie biuro codziennie w godz.
od 9—3. Piotrkowska 96.

Rejestracja cudzo- ziemców.

W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do re-
jestracji w starostwie grodzkiem cudzoziemcy,
zamieszkałi na terenie Łodzi o nazwiskach na
literę K.Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o na-
zwiskach na literę L.Cudzoziemcy, zamieszkałi na terenie po-
wiatu łódzkiego winni zgłosić się w gmachu
starostwa łódzkiego (Piotrkowska 100) dziś o na-
zwiskach na literę: H — K, a jutro L — N.Do rejestracji należy przynieść wszelkie po-
dane dokumenty oraz dwie fotografie. (b)

WYCIEKA DO FRANCJI.

Zarząd główny legji inwalidów wojsk pol-
skich podaje do wiadomości, że 6-go lipca r. b.
wyjeżdża do Francji wycieczka, w celu zło-
żenia hołdu poległym bohaterom armji polskiej
w Francji, jak również zwiedzenia pól bitew-
nych z okresu wielkiej wojny z następująca-
mi obozami: Verdun, Reims, oraz Paryż i Ver-
dun.Informacji udziela i zapisy przyjmuje de-
kretarjat zarządu głównego Legji inwalidów
wojsk polskich, Warszawa—Praga, ul. Mała 2,
tel. 139-10 do dnia 10 czerwca r. b. od godziny
9-ej do 6-ej wieczorem.

Poszarpana cześć, złamane życie... Oskarżony o łapownictwo dyrektor B. G. K. powtórnie uniewinniony.

„K. P.” donosi z Warszawy:

Sprawa oskarżonego o łapownictwo
dyrektora Banku Gospodarstwa Krajo-
wego, Władysława Murczyńskiego, nie
jest sprawą, nad którą można przejść
spokojnie do porządku dziennego. Czło-
wiek pracowity, uczciwy i sumienny,
zajmujący wysokie stanowisko w hier-
archji społecznej — zostaje pewnego
dnia oskarżony o łapownictwo.

Któż go oskarża?

Osobnik, karany 3-miesięcznym wie-
zieniem za lichwę!

I jaki jest rezultat?

Dla oskarżonego — tragiczny.

Traci posadę, zostaje wyeliminowany
ze swego środowiska.

wstrętne słowo „łapownik”

przyczepia się do jego nazwiska. Szar-
pania mu cześć, łamie karierę, unicestwia-

ją całe dotychczasowe życie.

Sąd mu daje satysfakcję: zostaje u-
niewinniony.Ale kto mu odda te miesiące więzie-
nia, jakież dostanie zadośćuczynienie za
krzywdę jaka mu wyrządzono?W 1927 roku wpłynęła do prokuratora
skarga, zarzucająca dyrektorowi B.
G. K. Murczyńskiemu żądanie od klien-
ta łapówki. A mianowicie miał zapro-
ponować 500 dolarów łapówki niejakie-
mu Bernardowi Rapaportowi za podwyż-
szenie kredytu i przyznanie pożyczki
budowlanej.

— „Jak się da — to się zrobi!”

powiedział rzekomo dyrektor banku.

Rapaport doniósł władzom o usilo-
wanju przestępstwa, nazywając Mur-
czyńskiego „starym, znanym łapowni-
kiem”. Wszczęto śledztwo, aresztowano„przestępcę”, odsadzono go od cześci
wiary.Rozpoczął się proces w sądzie okrę-
gowym; żmudny, długotrwały, drobiaz-
gowy przewód sądowy wykazał bezpod-
stawność ciężkich zarzutów.Okazało się, że wszystkie nici oskar-
żenia koncentrują się w ręku Rapaporta.
Rozmowa była prowadzona

w cztery oczy

w gabinecie dyrektora świadków tedy
nie było. Wyszło na jaw, że Murczyń-
ski cieszył sięjaknajlepszą opinią zwierzchników
polecił znaczne zasługi i jest człowie-
kiem uczciwym.Sąd doszedł do przekonania, że wina
dyrektora nie została udowodniona i
uniewinnił go z zarzutu łapownictwa.Przedstawiciel urzędu prokurator-
skiego założył skargę apelacyjną.I straszny zarzut łapownictwa jesz-
cze przez parę miesięcy obciążał dyr.
banku. Wreszcie sprawa znalazła się na
wokandy sądu apelacyjnego.Prokurator z obowiązku ale bez
przekonania popierał oskarżenie.

Bronił adw. Szurlej.

Bronił mocno nawet bardzo mocno:
chwilami z konieczności stawał się o-
skarżycielem.Oskarżał tych, którzy przyczynili się do
tragedji Murczyńskiego, któremu złama-
no życie.— Panowie sędziowie — zakończył
obrońca — niechaj wasz wyrok zwróci
przynajmniej cześć człowiekowi, który
niewinnie tyle przecierpiał!Przewodniczący Dutkiewicz udzielił
z kolei głosu oskarżonemu. Jego słowa
wywarły na sali sądowej silne wraże-
nie.— Szereg lat pracowałem chlubnie
dla odrodzonej Ojczyzny; bronielem jej
własną pierś przed najcięższą, stawa-
łem w obronie Kresów ..Całe życie poświęciłem dla Polski,
doszedłem do wysokiej godności dyrek-
tora Banku Gospodarstwa Krajowego,
byłem prezesem Ligi obrony państwa,
cieszyłem się zasłużonem poważaniem,
na które pracowałem uczciwie 40 lat.I nagle w sierpniu 1927 roku oskarżo-
no mnie o łapownictwo.Od tego czasu rozpoczęło się pasmo
mojej udreki.Dwa lata strasznych katuszy.
Straciłem zdrowie, majątek, dobre imię
i cześć! Dwa lata temu byłem w pełni
sił i energii, a teraz stoję przed wami,
jakostary złamany, niepotrzebny człowiek.
Nie popełniłem żadnego przewinienia,
klnę się na głowy moich dzieci,
że nikomu nie proponowałem łapówki,
ale i tak to, co przecierpiałem, zmała-
by raićiejsze winy!Zostałem zgnębiony, zmaltretowany;
jestem cieniem dawnego Murczyńskie-
go!Zwracam się do was — panowie sę-
dziowie — z jedną prośbą: dajcie mi sa-
tysfakcję.oddacie mi cześć!
Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok u-
niewinniający pierwszemu instancji. Dyrek-
tor Murczyński uzyskał rehabilitację.W dniu wczorajszym tj. 25 b. m. rozstał się z tym światem po krótkich lecz
ciężkich cierpieniach

B. P.

BORYS KANTOR

nasz ukochany ojciec, mąż, szwagier i wujek.

Pożreb odbył się w dniu wczorajszym z domu żałoby przy ul. Południowej 24
na cmentarz żydowski, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Kochanemu przyjacielowi naszemu Mietkowi z powodu
śmierci Ojca Jego

b. p. Borysa Kantora

składają serdeczne współczucie

Ignas Tolek, Sydek, Ignacy.

Dnia 25 kwietnia 1929 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach
nasza najukochańsza

B. P.

Anną z Goldmanów Moszkowska

przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z Domu Przedpogrzebowego
nastąpi dziś, w piątek dnia 26 kwietnia o godzinie 2-ej po południu,
o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż, córki i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondoleńcinych.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim zwłokom

B. P.

Heli Szermanówny

zmarłej po długich i ciężkich cierpieniach w Warszawie dnia 23 kwietnia r. b. prze-
żywszy lat 22 składają serdeczne „Bóg zapłać” pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, 3 ostry, nar. żony i rodzina.

Papierowe cementarzystwo Łodzi.

W sąsiedztwie z wydziałem podatkowym magistratu mieści się mniej groźna instytucja: „Archiwum akt dawnych“.

Burmistrz Czarnkowski kazał w łódzkim ratuszu ustawić warsztaty tkackie

W gmachu magistrackim „pod zegarem“ (Plac Wolności 1) na parterze mieszczą się niemal vis - a - vis dwa wydziały magistrackie: po prawej stronie kasa podatkowa, po lewej — „Archiwum akt dawnych“.

Dwie obok siebie rozmieszczone agendy magistrackie stoją na dwóch różnych biegunach i t. n. kontrast rzuca się odrazu w oczy każdemu, kto ma okazję zwiedzenia tych obydwóch wydziałów.

Kasa wydziału podatkowego to urząd, mający styczność z najszerzymi masami. Kto nie płaci podatku?... Kto nie zwraca się do Kasy chociażby z prośbą o ulgę lub odroczenie licytacji?... Nie wiec dziwnego, że przez całe przedpołudnie panuje tam niezwykle ożywiony ruch, płatnicy duszą się w ciasnym pokoiku, urzędnicy pracują w tym rozgarwie z napięciem do ostatnich granic nerwami, rozlegają się krzyki i nawoływania, a wśród tego różnobarwnego tłumy płatników spotkacie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i wszystkich wyznań...

W państwie przeszłości.

A naprzeciwko za wysokimi drzwiami cisza panuje niczem w kaplicy kościelnej. Zaledwie otwierasz drzwi, a już cię ogarnia jakiś trwoźny nastrój, właściwy przybytkom nauki. Podnosisz nogi i nie słyszysz własnych kroków, tłumij je bowiem gruby dywan, pokrywający powierzchnię, wszystkich połów w tem niezwykle biurze.

„Archiwum akt dawnych“ w przeciwieństwie do Kasy podatkowej, vis - a - vis rozmieszczonej, nie ma kontaktu ani z dzisiejszymi mieszkańcami Łodzi ani z ich sprawami. Stosunek między temi wydziałami jest mniej więcej taki jak między martwym językiem łacińskim, a rozpowszechnioną po całym świecie angielszczyzną.

Rzeczywiście, gdy się wchodzi do tych gabinetów, utrzymanych bardzo czysto i gustownie urządzonych, ma się przez chwilę wrażenie, że się jest na urzędystwem cementarzu i owiewa człowieka jakiś dziwny nastrój.

Nic dziwnego, albowiem w tym klasztornym urzędzie, odseparowanym od reszty miasta realnie i duchowo, pogrzebana jest przeszłość Łodzi. Na półkach wznoszących się od sufitu do podłogi, leżą grube foljały, teczki z poślódkami papierami, niczem trumny ze zwłokami w podziemiach klasztornych.

A gdy się spojrzy przez parterowe okno na podwórze magistrackie, przez które przechodzą współcześni ludzie, obarczeni codziennymi troskami, gdy się słyszy dzwonek tramwaju, przejeżdżającego przez Plac Wolności, ogarnia człowieka miłe zdziwienie:

— Więc to jednak w Łodzi... wśród żywych, codziennych ludzi...

I ta świadomość, że w każdej chwili można naciągnąć kłamkę i wyjść na Plac Wolności, zapełniony tłumem przechodźców, działa ogromnie uspakajająco...

Jak było dawniej.

Przejdźmy się po tem papierowym cementarzystwie Łodzi.

Orowadza nas i udziela cennych wyjaśnień kierownik archiwum miejskie go prof. Józef Raciborski.

W pierwszym pokoju mieści się kancelaria.

Drugi pokój przeznaczony jest dla pracowników, czerpiących materiały z akt archiwalnych. Jest ich obecnie około 18-tu. Między nimi pos. Waszkiewicz, który opracowuje rok 1863, kilku dziennikarzy, z których jeden pisze monografię o rozwoju przemysłu łódzkiego a drugi zajmuje się życiem żydów łódzkich, kilku studentów, przygotowujących się do egzaminu doktorskiego oraz księża z miejscowego seminarjum.

Każdy z nich ma swój stolik z lampką, stojącą i w ciszy wśród półek z zapylonymi aktami grzebie się w przeszłości naszego miasta, odtwarzając obraz Łodzi z przed stu lat.

Na ścianie wiszą stare mapy, plany i fotografie. Na każdej niemal ścianie ponadto wisi — minimax.

O środkach przeciwpożarowych pomyślano tam bardzo poważnie.

Wszystkich akt nie zdołano pomieścić na półkach. Część umieszczono więc w piwnicy, a część na strychu.

W łódzkim archiwum przechowuje się tylko dokumenty, dotyczące naszego miasta od XVIII-go wieku. Akta wcześniejsze przechowywane są w Warszawie. Przy tej okazji warto wspomnieć, że najwcześniejszy dokument, dotyczący Łodzi i wydobyty na światło dzienne, znajduje się w Włocławku i pochodzi z początków XIV-go stulecia.

Jak Łódź wglądała sto lat temu? Niestety, fotografii z tych czasów pozostało niewiele, ale ocalały akta, dokumenty, z których możemy wyciągnąć pewne wyobrażenia o dawnej Łodzi.

Pierwszy burmistrz.

Nie wszyscy chyba wiedza o tem, że gmach magistracki „pod zegarem“ (Plac Wolności 1) służył przed dwoma laty stulecie istnienia.

Ciekawe jest niezmiernie początkowe zastosowanie tego gmachu.

Działo się to w roku 1826—27.

Burmistrzem Łodzi był wówczas Antoni Czarnkowski, który mieszkał w jednym z małych domków drewnianych przy ulicy Zgierskiej, podówczas zwanej ulicą Cygańską.

Gdy wybudowano ratusz, oddano go do dyspozycji burmistrza Czarnkowskiego, który jednak nie skorzystał z wygodnych pomieszczeń, uważając, że gmach taki może służyć na coś lepszego.

Łódź zaczynała się wówczas rozwijać i odczuwała brak lokali na tkalnie. Burmistrz Czarnkowski sprowadził więc do Łodzi pewnego ślązaka i kazał mu zainstalować się w ratuszu, byleby tylko coś produkował.

Ślązak dobrał sobie 300 robotników, ustawił warsztaty i zaczął pracować. Podczas gdy w ratuszu huczały warsztaty, burmistrz miasta siedział w drewnianej ruderze przy ul. Cygańskiej i tam urzędował.

Tak oto dawni opiekunowie miasta składali osobiste ofiary na ołtarzu przemysłu...

Dziś niewątpliwie bardzo wiele zmieniło się zarówno zewnątrz jak i wewnątrz gmachu „pod zegarem“.

Zamiast tkackich warsztatów huczą tam dziś maszyny do pisania, a miast robotników siedzą — sekwestratorzy...

Ale trudno — w ciągu stu lat musiało się coś zmienić...

Nazwy ulic.

Nietylko w gmachu magistrackim nastąpiły zmiany, lecz również w planie naszego miasta. Powstały nowe dzielnice, a stare poszły w zapomnienie. W ciągu ostatniego dziesięcia lat pozmieniano wielokrotnie nazwy najstarszych ulic w Łodzi, lekceważąc nazwy historyczne. Przemianowano więc takie ulice jak Długa, Widzewska, Zarzevska, Średnia i Dzielna.

Tylko laikiem wydaje się, że nazwy uliczne są dziełem przypadku. Zazwyczaj w nazwie ulicznej mieści się jakiś wadek historyczny. Do obecnej chwili przechowały się nazwy 7 najstarszych ulic łódzkich, a mianowicie: Zgierskiej, Brzezińskiej, Kościelnej, Wolborskiej, Stodolnianej, Drewnowskiej i Podrzecznej. Wszystkie te ulice istniały jeszcze przez 1821 rokiem.

Od której do której.

Pracownicy sklepowi żądają, aby w oknach wystawowych były wywieszane tablice z oznaczeniem godzin handlu.

Przed kilku tygodniami wydane zostało przez starostwo grodzkie rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu. Sprawa ta posiada ogromne znaczenie nietylko dla właścicieli sklepów ale i dla pracowników, zatrudnionych w handlu w Łodzi. Niejednokrotnie bowiem wynikały zatargi pomiędzy pracodawcami, a pracownikami na tle niestosowania się pracodawców do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Kupiectwo motywowało swe żądania w stosunku do pracowników tem, że skoro władze zezwoliły na otwarcie sklepu ponad 8 godzin, pracownik powinien się do tego zastosować i nie może po 8 godzinach pracy opuścić sklepu, pozostawiając właściciela samego, w chwili największego ruchu i ożywienia w przedsiębiorstwie.

Regulowały te sprawy ostatecznie dobrowolne umowy między pracownikami a pracodawcami, które ostatecznie sprowadzały się po części do zatrudniania pracowników, wbrew ustawie, lecz za specjalnym wynagrodzeniem, do 9—10 godzin dziennie.

Obecnie, w rozporządzeniu wykonawczem ustalono zasadniczo, iż sklepy muszą być zamykane bezwzględnie o godzinie 7-ej wieczorem, jeśli jednak chodzi o godziny otwarcia sklepów, niektórym oznaczono godzinę 9 rano, niektórym 6 rano, niektórym 7-a, a są nawet kategorie sklepów, którym zezwolono na otwarcie o godz. 5 i 6-ej rano. Wywołało to oczywiście poważne obiekcje pracowników, którzy obawiają się, że zarządzenie starostwa grodzkiego będzie przez wielu

kupców wyzyskane dla zatrudnienia pracowników znacznie poza obowiązującą ilość godzin.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, międzyzakładowa komisja pracowników umysłowych wystosowała w dniu wczorajszym memoriał do ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym obszernie motywuje swe obiekcje i zastrzeżenia odnośnie ustalenia godzin pracy w handlu i przemyśle.

W memoriale tym pracownicy stwierdzają, że dowolność co do otwierania godzin handlu stworzy ogromne trudności w kontrolowaniu przestrzegania godzin handlu. Należy też przypuścić, że wielu właścicieli sklepów zechce wykorzystać tę dowolność, co odbić się może bardzo niekorzystnie na pracownikach sklepowych, którzy będą niejednokrotnie zmuszeni w praktyce do 14-godzinnego dnia pracy.

W związku z powyższem, międzyzakładowa komisja pracowników umysłowych prosi p. ministra spraw wewnętrznych, ażeby w najbliższym czasie wydane zostało rozporządzenie uzupełniające do ustawy o godzinach handlu, które przewidywać będzie przymus umieszczenia przez wszystkie sklepy w oknach wystawowych tabliczek z oznaczeniem godzin otwierania i zamykania sklepów, z uwzględnieniem przerwy obiadowej.

Tabliczki te z jednej strony pozwolą na kontrolę godzin otwarcia sklepu, z drugiej zaś będą skuteczną obroną przeciwko nadmiernemu przeciążaniu pracą pracowników sklepowych. i.

Ludzie, niezadający sobie sprawy ze znaczenia nazw szafują przemianowania mi, nie kierując się ani rozumem ani logiką.

Często popełnia się u nas nonsensy tego rodzaju, że zamienia się nazwę ulicy Zielonej na Szmaragdowa, Kamiennej na Granitową i t. d.

Nie wolno jednak zapominać, że ulica ma swój paszport.

Ile razy przechodzicie dziennie przez ulicę Cegielnianą, śpiesząc chociażby do teatru, a czy zastanowiliście się kiedyś, czemu ta ulica zwie się Cegielnianą?

W roku 1821-ym obecna Cegielniana nosiła nazwę ulicy „Pod cegielnianą“ — a otrzymała tę nazwę od istniejących w tem miejscu pierwszych cegielni miejskich.

Podobnie ulica Czerwona wzięła swą nazwę od rzeczy realnych. Wznosiła się na niej swego czasu farbiarnia czerveńni tureckiej, założona w roku 1828-ym przez Jana Traugutta Langego.

Ulica Drewnowska otrzymała swą nazwę ku czci Piotra Drewnowicza, który był burmistrzem miasta od 1793 do 1801 roku.

Ulica Podrzeczna nazwę swą otrzymała od przepływającej w miejscu tem Łódki.

Wszystko ma sens.

Ciekawą jest rzeczą, że ulica Zielona do roku 1873-go nazywała się ulicą Dzielną, jak jej przedłużenie od ulicy Piotrkowskiej.

Szereg ulic łódzkich otrzymał nazwy od nazwisk różnych osób, które w dziedzinie rozwoju położyły wielkie zasługi.

Do tej kategorii należą następujące ulice:

Zawadzka, — zwana do roku 1831 ulicą Południową — otrzymała nazwę ku czci Jana Zawadzkiego, który pełnił funkcje „dozorcy miast“ w obwodzie łęczyckim i brał czynny udział w pierwszej regulacji Łodzi.

Ul. Rozwadowska — do roku 1873-go zwana Nawrot — otrzymała nazwę zapewne na pamiątkę Rozwadowskiego, który był komisarzem wydziału administracyjnego rządu gubernjalnego warszawskiego.

Ul. Benedykta, zwana dawniej Krótką, otrzymała zapewne swe miano na pamiątkę Benedykta Tykela, nadzwyczajnego komisarza sekcji fabrycznej przy województwie mazowieckim.

Ul. Andrzeja, dawniej zwana Przejazd, otrzymała nazwę na pamiątkę Andrzeja Rosickiego, który był prezydentem miasta od 1862 r. do 1866.

Ul. Anny otrzymała nazwę od Anny Scheiblerowej, a ul. Karola — od Karola Scheiblera.

Kilka wyżej przytoczonych przykładów wykazuje, że większość nazw ulic łódzkich posiada jakiś związek z rozwojem naszego miasta.

Dzięki miejskiemu archiwum, przechowuje się akta, które w każdej chwili mogą stwierdzić, skąd się taka nazwa wzięła i jakie jest jej pochodzenie.

Ciężkie foljały i teczki z poślódkami papierami strzegą tajemnic naszego miasta z owych dawnych czasów, kiedy nie było tramwajów, ani radja, ani tak wysokich podatków...

Ego.

Kanucha wywieziony na sprawę do Warszawy

Jak już donosiliśmy, w dniu 4 maja na wokandy sąd apelacyjny w Warszawie znajdzie się sprawa zabójcy Tysszerów i Borowskiej, Stanisława Lanucha. Lanucha już przed paru dniami pod silnym konwojem został przewieziony do więzienia warszawskiego w którym będzie oczekiwał dnia rozprawy. — d. —



Pocz. przedst. o g. 4 pp. w sob. i niedz. o g. 12 w pol. ostatni o g. 10 wiecz. Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł. w sob. i niedz. od g. 12-iej do 3-iej pp. — wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dzisiaj i dni nast.

Arcydzieło z Grupy Wielkich gwiazd Ekranu amerykańskiej wytwórni United Artists

Najpiękniejsza artystka, kobieta o najzgrabniejszych nóżkach, urocza i powabna

w roli współczesnej Ewy-kusicielki czaruje i oszałamia w przebojowym filmie erotycznym

CORINNE GRIFFITH „RAJSKI OGRÓD”

Rozkoszny, pełen pikanterji i dyskretnej frywolności film erotyczny o bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyktando Teodora Rydera.



W roli tytułowej król królów ekranu:

Przepiękne arcydzieło p. 1. „Portier Hotelu Atlantic”

w nowym opracowaniu

EMIL JANNINGS

Orkiestra pod dyr. C. Kantora

Początek o g. 4.30., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej.

— Dzisiaj i dni następnymi! —



Dzisiaj i dni następnymi

Romanyczne dzieje słynnego Sienki Razina — Reż. genialnego Turzańskiego

WOLGA, WOLGA...

W rolach głównych: Lillian Hall-Davis, H. A. Schiefow, Rudolf Klein-Rogge

Orkiestra symf. pod bat. Sz. Bajgelmana. — Film ilustrowany śpiewami mieszanego chóru artystycznego pod dyr. M. Lewitina

Przed premierą w Łonie.

Tancerka z Moskwy.

Zaden kraj nie był tak długo modny w kinematografii, jak Rosja. Zaden też film amerykański nie przedstawił jej życia i obyczajowości w sposób odpowiadający wyobrażeniom naszym, wyobrażeniom bliskich sąsiadów.

Rosja z filmów amerykańskich jest dla nas równie egzotyczna jak dla jankesów, co jednak nie wyklucza możliwości specjalnego uroku. Taki właśnie urok posiada film „Tancerka z Moskwy”.

O charakterze nawskroś romantycznym tego filmu daje wyobrażenie już sama fabuła: dzieje dziewczyny, której ojca zakatowano w więzieniu, sprowadzają widza z początku na wieś, gdzie Tania przedziera się w chłopkę, potem do miasta, gdzie zostaje tancerką. Uwielbiana w sidła intrygi dworskiej strzela do ukochanego potem znów ratuje go od niechybnej śmierci.

Wspaniałe zdjęcia, które odznaczają się film Poxa nadają tym scenom czar romantycznej awantury. Lecz określenie to nie wyczerpuje zawartości, emocjonalnej treści „Tancerka z Moskwy” jest niezwykle urozmaicona i realizator Walsh kolejno porusza coraz to inną strunę. W inscenizacji rozruchów osiąga wspaniały efekt batalistyczny. Z romansu w leśniczówce wysnuwa pasmo udziwiającej się widzowi liryki. Fragment, rozgrywający się na wsi, cechuje ujmującą naturalność właściwą temu reżyserowi poczucie realizmu. Wszystkie te motywy zgodnie spójnią w filmie.

„Tancerka z Moskwy” jest Dolores del Rio autentyczną rosjanką i wydaje się, że trudno znaleźć dla niej tło odpowiedniejsze, niż chłopska strzecha, stóg siana, para wołów zaprzęgniętych do pluga i — podoficer kozacki z butelką gorzałki w rękawie.

Postać dobrotliwego kozaka w interpretacji Linowa wypadła znakomicie. Jest on drugim partnerem Dolores del Rio obok Farrelli bohatera „Siódmego nieba”. Te dwa nazwiska posiadają siłę magnetyczną. W roli arystokraty Farrell ujmując widza swym obciążeniem, w roli kochanka czaruje swobodą, nieprzeciętną kulturą gry aktorskiej i tworzy ze swą partnerką szalenie dobrą parę.

Film uświetniają zdjęcia, plastyczne, miękkie, zasnutte lekkim oparem. Zdjęcia tego rodzaju stanowią tajemnicę wytwórni Fox-film i przysługują jej realizatorom. Decydują też o następstwie filmu.

Dругą specjalność techniki tej wytwórni jest obracanie aparatu pod kątem nieraz bardzo szerokim, i to wyłącznie w plenerach. Wspaniałe efekty dzięki tej metodzie osiągnął Murna. „Tancerka z Moskwy” — to najlepszy w obecny sezon film z Dolores del Rio.

RADJOPROGRAM

PIATEK, 26-go KWIECZNIA.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał marjański, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 14.25 — Odczyt p. t. „Matka Marja Ledochowska, a misje” — p. Józefa Waligórzanka. 14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.35 — „Kacik artystyczny Ligi samowystarczalności”. 15.50 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 — Odczyt p. t. „Rozwój przemysłu radiotechnicznego a radiofonja” — dyr. Roman Rudniewski. 17.25 — Transmisja odczytu z Wilna. 17.55 — Koncert popołudniowy. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Odczyt „O Polsce współczesnej” — prof. A. Janowski. 19.35 — Komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Pogadanka muzyczna — p. Karol Stromenger. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, P.A.T. oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

RAJ DLA PRACOWNIKÓW.

Niezwyczajny lokal został otwarty w centrum Berlina.

Berlin, w kwietniu 1929.

Mokka Efti! Dla szerokich warstw drobnych pracowników biurowych Berlina, dla tych wszystkich niezliczonych kantorzystów, stenotypistek, pomocników handlowych i panien sklepowych berlińskiej „city” mają te słowa wręcz magiczny dźwięk. Oznaczają one chwilę wytchnienia, godzinę dobrej far niente w czasie obiadowej przerwy, codzienny — ale dla wielu jedyny — dwudziestofenigowy luksus przepysznie urządzonej kawiarni na Friedrichstrasse.

Jest to kawiarnia odrębnego typu, na amerykański sposób urządzonej, mieniąca się największym barem kawiarnianym Europy. Przed kilku dniami nastąpiło otwarcie jej nowego lokalu.

Z ulicy prowadzą ruchome schody, t. zw. Rolltreppe, na pierwsze piętro. W kilku olbrzymich salach, urządzonych na orientalną modłę, zasłanych dywanami, oświetlonych dyskretnym światłem, stoi kilkaset stolików z wygodnymi fotelami

klubowymi, mogącami pomieścić kilka tysięcy gości.

Od godziny dwunastej w południe do późnej nocy gra w jednej z sal świetna orkiestra. Doskonale głośniki roznoszą jej dźwięki po wszystkich innych salach. Głośniki te rozmieszczone są wszędzie dokoła sufitów. W każdej sali jest ich kilkanaście. Wskutek tego rozbrzmiewa muzyka ze wszech stron: dźwięki jej płyną jakby z przestworzy, rozbrzmiewających — ku radości specyficznej publiczności tego lokalu — najnowszymi szlagierami Berlina. Skądś z niebios płynie śpiew „Der Duft, der eine schöne Frau begleitet...”, harmonie sfer uroczyste grają „Ich bin die Marie von der Haller-Revue”, a jakiś niewidoczny archanioł — tenor wiecznie jeszcze powtarza nieznośną i jeszcze chyba tylko w niebiosach modną „Ich küsse Ihre Hand Madame...”.

W kątach sal kioski: sześć różnych fotografii patent „Photomaton” w ciągu pięciu minut zdjętych, wywołanych, skopowanych, wysuszonych i zapakowanych za jedną markę, kiosk z beletystyką we wszystkich językach świata („Im Westen nichts Neues” sprzedają tu przeciętnie po trzydzieści egzemplarzy dziennie), naturalnie gazety, czasopisma a zwłaszcza magazyny w olbrzymim wyborze, kwiaty, czekoladki, bilety teatral-

ne, kawa i herbata, totalizator i biuro informacyjne... słowem wszystko, co w ciągu jednogodzinnej przerwy obiadowej się chce załatwić — wszystko odbyć można w salach Mokka-Efti, przy dźwiękach muzyki, popijając kawę za 27 fenigów (w innych kawiarniach kosztuje znacznie gorsza lura marke).

Dla śpieszących się — bar. Przy długich ładach kawa, herbata, buljon, lody, flipsy i inne drinksy amerykańskie za bezcen, wydawane, spożywane i płacone w iście amerykańskim tempie w masowych, nieprawdopodobnych ilościach. Obok — za szklanem przepierzeniem — kilku boyów czyszczących bućki, dalej umywalnie.

Na drugim piętrze sale bilardowe, karciane i szachowe, czytelnia, specjalne pokoje korespondencyjne i biuro pisania na maszynie. Drobną kupcy, odbywający tu swe konferencje, na miejscu spisywać mogą kontrakty, załatwiać korespondencje, niemal prowadzić księgi buchalteryjne. Za drobną opłatą mają goście do dyspozycji świetne stenotypistki. Kto chce oszczędzać, może za minimalną stawkę godzinową wynająć sobie maszynę i pisać osobiście.

Nieustanny ruch trwa tu od rana do nocy. Agenci podróżujący zaczynają dzień pracy w tym lokalu. Tu jest nieoficjalna giełda wszelkich artykułów handlu, tu oddaje się drobne zastępstwa.

Ale największy ruch odbywa się między pierwszą a trzecią. Właściwie panuje w czasie tego największego ruchu stosunkowo największa cisza. Wtedy spełnia „Mokka-Efti” swój właściwy cel. Dla tych wszystkich szukających tu chwili wytchnienia, jest ten lokal jednogodzinnym Lugano, Rivieryą czy Ostendą. Zdałoby się jeszcze kilka lamp kawatowych, aby i zdrowotnym wymogom stało się zadość. Poza to ma jednak ten lokal jeszcze jedną ponętą stronę, dziełkę której zasługuje na porównanie z światowym kąpieliskiem: tu zawiera się bowiem łatwe znajomości z owymi najsympatyczniejszymi berlinkami, dziewczynkami z biur i magazynów, tu nawiązują się południową porą najmilsze jednogodzinnie flirty.

Naogół jest berlinka dość daleka od cnoty i pruderji. Zapewne tak tu jak i gdzie indziej nawiązuje nie trudno i bliższe stosunki. Ale typową rozrywką południową jest niewinny flirtik, jednogodzinną rozmówką z przygodnym sąsiadem. Zapomina się na chwilę o szezcie, o pracy i troskach biurowych, przez te chwile czuć się można jak na plaży nadmorskiej — lekko, beztrudno i tem swobodnie, że takiego przygodnego towarzysza czy towarzyszkę po godzinie traci się z oczu. Może jutrzejszy flirt będzie jeszcze miłszy... J. M.

Prosimy wyjaśnić, czemu kierował się magistrat przy podziale subsydjów.

Otrzymałszy od jednego z naszych czytelników list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana o wydrukowanie niniejszego listu w Jego poczynie piśmie.

W „Republika” z dn. 24.4 r. b. przeczytałem wzmiankę o przyznaniu przez magistrat m. Łodzi sześciu stypendjów studentom-Łodzianom na cześć i chwałę nauki polskiej.

Byłem mile zdziwiony tym pięknym czynem samorządu naszego miasta tembardziej, iż żadnego w tej sprawie ogłoszenia Rektoratu Politechniki nie było. Należy bowiem do prawa zwyczajowego, iż stypendja samorządów miejskich są udzielane studentom za pośrednictwem władz akademickich, które jedynie są kompetentne w sprawie wyboru odpowiednich kandydatów.

Wziąwszy pod uwagę, że fundusz stypendjalny jest czerpany z grosza publicznego, pozwolę sobie zapytać w imieniu obywateli: Czemu się kierowały czynnikami miarodajne magistratu przy wyborze kandydatów? Trudno bowiem byłoby pogodzić się z myślą, iż zwycięża stała zasada protekcjonizmu.

Z góry dziękuję Sz. Panu Redaktorowi za łaskawe przychylenie się do mej prośby, pozostaje

z szacunkiem
Henryk Miłch
stud. Politechniki.

Łódź, dn. 24.4-1929 r.

Nie chcą płacić.

Właściciele nieruchomości przeciw nadmiernej opodatkowaniu.

W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie delegacja centralnego stowarzyszenia kupców, która interwenjowała w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie uchwalonego przez radę miejską 100 procentowego dodatku do podatku komunalnego od nieruchomości na budowę kanalizacji.

Delegacja złożyła w ministerstwie obszerny memoriał, który stwierdził, że właściciele nieruchomości nie są w stanie ponieść tak wielkich ciężarów, wynoszących 27 proc. dochodów brutto. W razie zaakceptowania uchwalonego przez miasto podatku, właściciele nieruchomości zmuszeni byłiby płacić 14 procent samego podatku komunalnego, co doprowadziłoby ich może do całkowitej ruiny.

Wobec powyższego delegacji prosili, aby ministerstwo nakazało prowadzenie robót kanalizacyjnych w wolniejszym tempie, tak, by nie obciążać zbyt ciężko podatkiem, a w związku z tem, by uchwała rady miejskiej o nowym podatku została anulowana.

Delegacja uzyskała zapewnienie, że memoriał zostanie przez władze skrupulatnie rozpatrzony. a.

Pod znakiem kryzysu

Nowy prezes Banku Polskiego. — Odsetki maksymalne. — Doraźna komisja ankietowa. — Traktat handlowy z Francją.

Rada ministrów, przedkładając Głowie Państwa kandydaturę d-ra Wróblewskiego na stanowisko prezesa Banku Polskiego miała do wyboru dwie drogi. Albo desygnować fachowca — bankiera, osobę obeznaną z życiem gospodarczym dalej z techniką pracy bankowości w ogóle, a banku emisyjnego w szczególności; albo też — zaproponować osobę, która, mając doświadczenie na polu kółko-racji z finansjery światową, przyczyniłaby się do zacieśnienia węzłów łączących nasz bank biletowy z zagranicą, do czego przykłada się wagę coraz większą. Jak wiadomo, rząd wybrał drugą drogę, desygnując p. Wróblewskiego. Dr. Wróblewski pars magna fuit pertraktacji pożyczkowych prowadzonych w czasie jego urzędowania w Waszyngtonie; była to właśnie owa okazja do nawiązania kontaktu z finansami nowojorskimi, którą na myśli miały komunikaty donoszące o nominacji p. Wróblewskiego.

Poza swą dawną już (przed wojną i w czasie wojny) pracą w syndykacie rolniczym, p. dr. Wróblewski był profesorem prawa publicznego na uniwersytecie i dyplomata, a więc kontaktu bezpośredniego z życiem gospodarczym kraju nie miał.

Kierownictwo banków biletowych, nawet posiadających trwałe fundamenty i trwałą tradycję, przestało już dzisiaj być rzeczą schematu; tym bardziej trzeba to powiedzieć o naszym Banku. Z tego względu okazuje się wprost koniecznym i niezbędnym, aby p. prof. Wróblewski starał się niezwłocznie wejść w najbliższy kontakt z życiem gospodarczym dla pozyskania orientacji w tem co na nowem dlań stanowisku czynić należy.

Sprawa ustalenia nowej stopy procentowej w stosunkach prywatnych przyciągnęła się przez dni kilka.

Bankowość prywatna wysunęła przede wszystkim najsluszniejszy — maksy-

malny — postulat zupełnej abolicji rozporządzenia o lichwie pieniężnej, które jest dla ministra skarbu źródłem uprawnień do normowania stopy. Postulat ten w obecnej sytuacji pierwsza podniosła „Republika”.

Jeżeli można sądzić z ostatnich depesz (dziennik ustaw do tej chwili nic nie przyniósł), ministerstwo, utrzymując reglamentację, oznaczyło stopę maksymalną na 13, dozwalając jednak spółdzielniom pobierać 15 p. t.

W każdym razie wypada żałować, że stopę oznaczono tak nisko. Można było wobec kartelizacji banków prywatnych oznaczając stopę wyżej pozostawić w obszerniejszych granicach swobodę dla każdorazowego porozumienia kartelu, Banku Polskiego i ministerstwa skarbu.

Uprzywilejowanie spółdzielni, jeżeli odpowiada prawdzie, przyczyni się do umożliwienia zdobycia kredytów mniejszym przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które poza dyskontem ulicznym mają szanse korzystania jedynie z pomocy kredytowej swych kooperatyw. Ułatwi mianowicie spółdzielniom redyskont ich portfeli w bankach prywatnych.

Według wiadomości z Warszawy, ma-

być powołane coś w rodzaju doraźnej komisji ankietowej dla zbadania sytuacji i środków pomocy dla handlu i przemysłu. Nie można w zasadzie mieć nic przeciwko wszelkim formom porozumiewania się ministra z zainteresowanymi kołami gospodarczymi. Powodzenie pracy nowej komisji zawisło jednak od sposobu jej skompletowania oraz od tempa, jakie jej pracom będzie nadane. W każdym razie nie omijamy okazji do podkreślenia raz jeszcze, że centralnym punktem polityki ekonomicznej rządu, mogącej ułatwić przebycie kryzysu, są zagadnienia z zakresu finansów państwowych i podatkowości.

Do ostatnich wiadomości dnia gospodarczego należy depesza PAT'a o podpisaniu francusko-polskiej konwencji handlowej. Poprzednia konwencja, jak wiadomo, w wielu punktach była jednostronnie uprzywilejowaniem dla naszej politycznej sojuszniczki. O ile można sądzić z informacji, które przychodzą w toku rokowań, obecny układ ułatwi penetrację polskich artykułów eksportowych na rynku francuskim. Do szczegółów tego ważnego dla nas traktatu handlowego wrócimy niebawem.

Dr. A. Z.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ.
CZEKI: Holandia 358,42, Londyn 43,28 i pół, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,86 i pół, Praga 26,39 i pół, Szwajcaria 171,70, Wiedeń 125,29, Włochy 46,74, Berlin 211,58.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Pożyczka inwestycyjna 103, 103,50, 103, dolarówka 85, 84, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kol. 59, kolejowa 102,50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83,25, 8 proc. Polsk. B-ku Komunalnego III em. 93, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47,50, 47,60, 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 96,50, 8 proc. m. Warszawy zł. 65,50 8 proc. m. Łodzi 60.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 123, Bank Polski 166, 166,50, Bank Zarobkowy 78,50, Nobel 20, Lilpop 34, Modrzejów 23, Ostrowieckie 94, Borkowski 12,50.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 25 kwietnia — Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10,17, luty 10,17, marzec 10,21, kwiecień 10,20, maj 10,24, czerwiec 10,18, lipiec 10,23, sierpień 10,21, wrzesień 10,20, październik 10,19, listopad 10,17, grudzień 10,18, loco 10,51.

Liverpool, 24 kwietnia — Bawelna egipska, zamknięcie: styczeń 18,15, marzec 18,25, maj 17,30, lipiec 17,60, październik 17,76, listopad 17,84, loco 18,10.

Aleksandria, 24 kwietnia — Bawelna egipska zamknięcie Sakellarić: styczeń 36,54, maj 36,28, lipiec 35,68, listopad 36,84, Ashmouni: czerwiec 22,62, sierpień 22,76, październik 22,88, grudzień 23,20.

Nowy Jork, 24 kwietnia — Bawelna amerykańska. Otwarcie: maj 19,89—19,85, lipiec 19,24—19,25, październik 19,38. Srodkowe: maj 19,85 lipiec 19,26. Zamknięcie: kwiecień 18,88, maj 19,99—20,08, czerwiec 19,50, lipiec 19,42—19,44, sierpień 19,55, wrzesień 19,60, październik 19,60, listopad 19,57, loco 20,35.

Nowy Orleans, 24 kwietnia — Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19,46, marzec 19,54, maj 19,27, lipiec 19,32—19,33, październik 19,38—19,38, grudzień 19,45—19,46, loco 19,12.

W ZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ WARSZAWSKIEJ prezes Klarner wygłosił wielkie przemówienie programowe, resumując aktualne postulaty w zakresie polityki ekonomicznej, do których zalicza: 1) zapewnienia rolnictwu możliwości sfinansowania zbiorów i zapewnienia rentowności warsztatom rolnym, 2) przeprowadzenia koniecznej reformy podatkowej z reformą podatku obrotowego na czele, 3) powstrzymanie dalszego ruchu dokonywanego inwestycji z bieżących dochodów, w pierwszym rzędzie przez ograniczenie inwestycji rządowych i samorządowych; 4) szybkiej akcji zapewnienia zasobów finansowych na ruch budowlany, zwłaszcza mieszkaniowy; 5) zarządzenia szybkich ulg podatkowych w granicach uprawnień ministra skarbu.

Bilans Banku Polskiego Z końcem poprzedniej dekady ustało kurczenie się zapasu walut.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia b. r. przedstawia się w milionach złotych następująco:

Zapasy złota i srebra 324 czyli zwiększył się w porównaniu z dekadą poprzednią o 1,7.

Zapasy walut i dewiz, zaliczonych na pokrycie pieniądza, 477,1 mniej o 29.

Zapasy walut niezaliczonych na pokrycie pieniądza 93, mniej o 11,4.

Portfel wekslowy 688, wzrósł o 4,8. Obieg pieniężny po stronie pasywów wykazuje 1168,3, mniej o 39,7.

Pokrycie pieniądza wyniosło 63,52 procent, zmniejszyło się więc o 0,41 procent.

Zmniejszenie się zapasu walut zagranicznych z końcem miesiąca prawie zupełnie ustało.

Wezwanie publiczne.

Akta sprawy Nr. Z. 60/29 r.
Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Sprzedaż konfekcji damskiej i manufaktury „Julian Siegel” mieszcząca się w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 3, właścicielem której jest Julian Siegel, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 263, wniosła w dniu 19-go kwietnia 1929 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wyplat, i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 16-go maja 1929 r. na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) M. ZULKWA.
Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Dnia 15 maja br. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Limanowej

licytacja

objektu fabrycznego, położonego w Sowlinach w zachodniej Małopolsce, 2 km. od stacji kolejowej Limanowa, składającego się z budynku fabrycznego z lokomotywą firmy Heinrich Lanz Matheim z transmisią, tudzież z budynku kancelaryjnego. Objekt nadaje się na każde przedsiębiorstwo przemysłowe. Najniższa oferta wynosi 22.452 zł. 32 gr.

za wierzycieli
Dr. KURZER, adw. w Limanowej.

Akwizytor-wojażera

do sprzedaży artykułów oświetleniowych. Wymagana dobra znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pisemne składać do administracji sub: „S. 100”.

Przedsiębiorstwo robót BUDOWLANYCH I KANALIZACYJNYCH „RAWICKI I WINTER”

Sp. z ogr. odp. INŻYNIEROWIE. Sp. z ogr. odp.
ul. Kilińskiego № 41, tel. 72-96.

Roboty budowlane. — Roboty żelazo-betonowe.
Przebudówki i remonty domów i mieszkań.

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI
domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.
Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

Internat dla Milusińskich Prof. D-ra Karola Langiera w PODDĘBIU, willa „Radość”

(pięć minut od przystanku tramwajowego)
dla dzieci płci obojga od lat 4-12
Opieka lekarska na miejscu. Przedszkole prowadzi D-rowsa Marja Langierowa
W PROGRAMIE: Wycieczki przyrodnicze, gimnastyka, zajęcia rękodzielnicze, gadanki, śpiewy, gry, zabawy i t. p.
Blizszych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Kancelarja Internatu ul. ANDRZEJA 7, front mieszkaniowy 8 od godziny 12 do 2 i od 5 do 7 wieczorem.

1, 2, 3 i 4-pokojowe mieszkania

z wszelkimi wygodami w demach przy ul. Pomorskiej Nr. 41, Cegielnianej 33 róg Placu Dąbrowskiego, Wysoka 19 róg ul. Złotej, Magiarskiej 16 Senatorskiej 2 róg Kilińskiego i Cegielnianej 101 róg Trebackiej. Obejrzeć można przez cały dzień — dozorca wskaze na miejscu. Warunki i termin oddania dowiedzieć się można w biurze przy ul. Trebackiej Nr. 18 od 4-7 po poł.

TYLKO za 1.50 gr. ładujemy akumulatory

do aparatów radio. Stała konserwacja aparatów 5 zł miesięcznie
POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka, Andrzeja 4

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

LOKAL FABRYCZNY

w śródmieściu 300 kw. mtr. żelazo-beton światło z trzech stron zaraz do oddania
Telefon 65-94.

JEDYNY środek do odnawiania obuwia
to IMMALIN
Gen. prz. Salomon Finkelstein, Łódź

ODPIS

Nr. sprawy H. Z. 30/29 r. Uzasadnienie nastąpi dnia 4 maja 1929 r.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący: Wice-Prezes M. Żukwa, Sędziowie Handlowi: B. Łoziński, H. Zmigrod, Sekretarz apl. Rappoport. Dnia 20-go kwietnia 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Fabryka Pończoch i Wyrobów Działyńskich Emgeko“

postanowił:

firmie „Fabryka Pończoch i Wyrobów Działyńskich — Emgeko“ w Łodzi odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 20 kwietnia 1929 r., ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim“ i pismach „Kurier Łódzki“ i „Republika“ oraz wywieścić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „Fabryka Pończoch i Wyrobów Działyńskich — Emgeko“ w Łodzi, pobrać od teżej firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych tytułem zaliczki na koszty, mianować Sędzią Komisarzem Sedziego Handlowego Hermana Zmigrodę, a nadzorcami sądowemi adw. Michała Menassego i handlowca Pawła Marguliesę.

Podpisali obecni:

Za zgodność: Sekretarz: (—) T. CICHECKI.

ODPIS

Nr. sprawy H. Z. 33/29 r. Uzasadnienie nastąpi dnia 4 maja 1929 r.

Sentencja WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes M. Żukwa, Sędziowie Handlowi: B. Łoziński, H. Zmigrod, Sekretarz apl. Rappoport. Dnia 20 kwietnia 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Mojżesz Silberberg“

postanowił:

Firmie „Mojżesz Silberberg“ odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 20 kwietnia 1929 r., ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim“ oraz pismach „Kurier Łódzki“ i „Republika“ i wywieścić w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „Mojżesz Silberberg“ w Łodzi, pobrać od teżej firmy zaliczkę w sumie stu pięćdziesiąt (150) złotych na koszty. Sedzią Komisarzem mianować Sedziego Handlowego Pawła Szulca, a nadzorcami sądowymi adw. Alfreda Koralskiego i przemysłowca Ignacego Heymana.

Podpisali obecni:

Za zgodność: Sekretarz: (—) T. CICHECKI.

Akta sprawy Nr. Z. 61/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Bolesław Sznek i Srebrnogóra — Fabryka Wyrobów Działyńskich, Sp. z og. odpow. mieszcząca się w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 40, wniosła w dniu 19 kwietnia 1929 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 16-go maja 1929 r. na godzinie 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) M. ŻUKWA.

Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Kłusak

wałach, 8 letni, doskonały skoczek, dobrze ujeżdżony do sprzedania okolicznościowo. Oferty pod „Lord“ do administracji niniejszego pisma.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“

ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że miejsca postoju autobusów, utrzymujących komunikację międzymiastową, zostały wyznaczone w następujących punktach miasta:

1. na Bałuckim Rynku,
2. przy krańcowym przystanku tramwajowym na ul. Brzezińskiej,
3. przy zbiegu ulic Pomorskiej i Zagajnikowej,
4. przy krańcowym przystanku tramwajowym na ul. Rokicińskiej,
5. przy zbiegu ul. Napiórkowskiego i Tatrzańskie,
6. przy zbiegu ul. Dąbrowskiej i Kilińskiego,
7. przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Ślaskiej,
8. przy zbiegu ul. Białej i Piotrkowskiej,
9. przy zbiegu ul. Katnej i Janiny,
10. przy zbiegu ul. Żeromskiego i Konstytucyjnej,
11. przy zbiegu ul. Srebrzyńskiej i Promyka,
12. na placu przed Dworcem Kolejowym Kałiskim

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-RA MARJ LEWINSONOWEJ
Ceglinańska 6. front i p., telefon 43-83.

Dr med H. Gutschlad akuszer-ginekolog. Zachodnia 62 (Ceglinańska 23) telefon 29-52. przyjmuje od 8-10 od 5-7 po poł.

Dr. Sołowiejczyk specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 99 TEL. 44-92

Doktor Zagunowski Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe Gdańska 42. Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—245 i 7.30—9 w.

Dr. med. St. Praport Gdańska 77 a telef. 8-95 Choroby kobiece i dróg moczowych. Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. Rózaner Dzielna 9. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8

Dr. med. Dr. Groslik Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen lekniczy i światła leczniczy. Lampa kwarcowa Al. Kościuszki 27-4 Tel. 51-78.

LECZNICA lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramwajów pabianickich czynna od 10 rano do 7 wiecz w niedziele i święta do 2 po poł Wszystkie specjalności i dentystyka Kapiele świetlne lampa kwarcowa, elektrizacja. Roentgen, szczenięcia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielnia itd.) operacje, opatrunki, wzyw na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentyśtyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych 3 ZŁOTE

Doktor P. Klinger choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielnin. Przyjmuje codziennie od 8-12 i od 4-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

DR. MED. Grzegorz Rosenberg Spec. chor. zółtaczki, kłuszek, włośny i weneryczne GDANSKA 44, TEL. 24-44, przyjmuje od 11.15 do 12.30 i od 6-8 w niedziele od 11-1. Pierwszorzedny

Doktor Wołowyski Ceglinańska 25 Telefon 26-87 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-1

Dr. W. BALICKA przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95- przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7-8 codziennie tylko kobiety i dzieci

Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa Piotrkowska 51 tel. 21-23. Godz. przyjęć 3-7

Magistrat m. Łodzi ogłasza KONKURS

na projekt budowy zakładu sterylizacyjno- utylizacyjnego w Łodzi na części posesji miejskiej, położonej przy ul. Obywatelskiej, oznaczonej numerem inwentarzym Nr. 96.

Warunki i program konkursu są do nabycia w Magistracie m. Łodzi w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 28, w godzinach od 9 do 15-tej (cena pięć złotych).

Termin składania projektów upływa z dniem 12 czerwca do godz. 15-tej.

Dla zamiejscowych prac obowiązują data stempla pocztowego.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Do wynajęcia

od zaraz 2 elegancko umeblowane frontowe pokoje z wszelkimi wygodami i telefonem przy ulicy Ceglinańskiej Nr. 10. Dozorca wskaże na miejscu.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAŻNE dla pp. szewców! Poleca się formy do obuwi, najnowszych modeli po cenach znizowanych, Czarnomski Żeromskiego 46.

TRZECIA część domu w centrum miasta do sprzedania. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy do „Republiki“ sub: „Część domu“ 26

ŻAKARDOWE maszyny („Bandstuehle“) z maszynami pobocznymi oraz dodatkowymi częściami do sprządzania Oferty sub „B. I.“ do admin. nin pisma.

BIŻUTERIA, zegarki na raty, ceny gołkowe „Preciosa“, Piotrkowska 123 w podwórzu.

BIŻUTERIA kupuje. Pełna wartość płace Solidne traktowanie „Preciosa“ Piotrkowska 123, w podwórzu.

Rowery i części na raty, poleca H. Drutowski, Kilińskiego 78. Tel. 80-59. 27

MASZYNE do rekawiczek sprzedam. Przejazd nr 59, Dynaburski. 25

SAMOCHÓD - karetka 5-cio osobowa, bardzo mało używana do sprzedania. Obejrzeć można w Garażach Y. M C. A., Al. Kościuszki nr. 68, tel. 22-90 27

Lokale

LETNISKA w Głownie przy lesie w willi ładnej są jeszcze po 1 i 2 pokoje z kuchniami i werandami. Wiadom. Narutowicza 25, m. 11, (lewa str. I-sze wejście). 26

POKÓJ umeblowany, słoneczny, czysty, wejście z korytarza, wynajmę solidnej osobie. Obejrzeć można 9-11 rano, 2-5 pp. Przejazd 55, I p. front. mieszk. 9. 26

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z wygodami przy ul. Ceglinańskiej 70. Zgłaszać się od 2-4 i od 8 wieczorem pokój Nr. 13. 26

POK J z niekrepującem wejściem dla 2 panów lub bezdzietnego pracującego małżeństwa do wynajęcia. Piotrkowska 269, m. 4. 26

MIESZKANIE 4 pokoje kuchnia, wygody do odstąpienia zaraz, ul. Narutowicza okolica Skwerowej, zgłoszenia do administracji „Zaraz“. 26

UMEBLOWANY pokój wprost z korytarza do wynajęcia, Gdańska 31a, m. 7 II piętro, front. 26

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 200, front, m. 5. 26

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia. Radwańska nr. 35. Wiadomość w sklepie. 26

POKÓJ umeblowany z niekrepującem wejściem do wynajęcia dla 1 lub 2 inteligentnych panów. Piotrkowska 269, mieszk. 4. 24

Posady

POTRZEBNA dziewczyna do nielowania, Sienkiewicza 30, I Kukuła. 26

MONTER - mechanik do rowerów może się zgłosić, Kilińskiego 78, Drutowski 26

PORTIER z 3-letnią praktyką, władający polskim i niemieckim, poszukuje posady. Oferty pod „Solidny“. 27

POTRZEBNY zaraz zdolny czeladnik do damskich robót Aleksandrowska 36. Wegner

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT politechniki przysposabia szybko do matury z matematyki, fizyki, francuskiego i elektrotechniki. Godzina 2 złote. Oferty sub: „Absolwent“. 28

MADemoiselle Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2. I front. 25

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Starszym i za półrocznym metoda skrócona. Przygotowanie do egzaminów. Ratuje zagrożone promocje, Gdańska 23, m. 27 front, I piętro. 27

Rozmaite.

CHOROBY serca Basedow astma. Sanatorium „Salus“ D-ra Kupczyka, Kraków. Szulskiego.

POŚREDNICZY finansowych transakcji (nie lichwiarskich) przesyła sa o zgłoszenie się pod adresem 6-no Sierpnia 37, m. 5 w godzinach 3-5 pp. i 8-i pół-10 wieczór. 26

Matrymonialne

ROZWÓDKA, młoda, bogata, z temperamentem poszukuje na tej drodze znajomości pana inteligentnego w średnim wieku bez różnicy zawodu i wyznania. Dokładne oferty pod „Pan 55“

KUPIEC w średnim wieku, właściciel przedsiębiorstwa nawiaże korespondencję z pania ze sfer kupteckich w celach matrymonialnych. Majątek nie warunk. Oferty szczegółowe pod „Ku piec 123“. 26

Zagubione dokum.

KS. PASTOR Kneffel z Brzezin pod Łodzią, zgubił zezwolenie na broń, wydane przez Starostwo Brzezińskie. Łask., znalazca proszony jest o zwrot do „Republiki“. 26

3000 DOLARÓW poszukując pod gwarancją hipoteczną. Oferty do „Republiki“ sub: „Dolary“ 26

ROWERY na miasto wypożycza się na cyklodromie, Konstytucyjowska 16. Tamże reperacja rowerów. 27

Biurowe tłumaczeń, przepisywania i powielania

Przepisywanie na maszynie tłumaczenia we wszystkich językach. Załatwianie korespondencji handlowej. Powielanie druków wykonywane „IRENIT“ Piotrkowska 44 I. oł. I p. m. 8.